Witamy IV Krajowy Zjazd TPPR

A ILUSTROWANY
KURIER POLSKI
Cena 15 gr
ROK VIII (1952) Sobota, 6 grudnia Nr 293 (2483)



W dniu 3 grudnia 1952 r. w przeddzień „Dnia Górnika" odbyło się uruchomienie nowej kopalni węgla „Ziemowit II". Otwarcia dokonał Minister Górnictwa Ryszard Nieszporek. (CAF)

IV Wszechzwiązkowa Konferencja Obrońców Pokoju zamanifestowała wobec całego świata jedność moralno-polityczną narodów ZSRR oraz ich niezłomną wolę pokoju i przyjaźni ze wszystkimi narodami

MOSKWA. W czwartek zakończyła obrady IV Wszechzwiązkowa Konferencja Obrońców Pokoju. W pracach konferencji wzięło udział ponad tysiąc przedstawicieli mas pracujących Związku Radzieckiego.

Z trybuny konferencji zabrzmiał na cały świat potężny głos narodu radzieckiego, pragnącego żyć w pokoju i przyjaźni ze wszystkimi narodami kuli ziemskiej.

Na końcowym posiedzeniu wieczornym w dniu 4 bm. trwała dyskusja nad referatem prof. I. Pietrowskiego „Naród radziecki w walce o zachowanie i utrwalenie pokoju".

Znany pisarz ormiański Nairi Zarżan nakreślił obraz Armenii radzieckiej, która w ciągu krótkiego czasu przeobraziła się w kwitnącą republikę socjalistyczną.

Mówca stwierdził, iż wielka idea stalinowska o możliwości pokojowego współistnienia dwóch różnych systemów społecznych coraz głębiej przenika umysły ludzkie na całym świecie, że idea ta stała się potężną siłą napędową współczesnej epoki. Narody coraz jaśniej i wyraźniej widzą, że nie wystarczy marzyć o pokoju, że o pokój należy walczyć.

W imieniu włókniarzy — Iwanowa jedna z robotnic wezwała włókniarzy Anglii, Francji, Ameryki, Japonii, Indii i Egiptu, kobiety i matki całego świata do napiętnowania dzieciobójców — podżegaczy wojennych.

Następnie przemawiał znany szachista radziecki, arcymistrz Kotow. Podkreślił on znaczenie międzynarodowych zawodów sportowych, które przyczyniają się wydatnie do wzajemnego bliższego poznania się i do zacieśnienia przyjaźni między sportowcami różnych ras i narodowości, między ludźmi o różnych poglądach politycznych, między przedstawicielami różnych ustrojów społecznych.

Prezes Akademii Sztuk Pięknych Gerasimow wezwał wszystkich postępowych artystów całego świata do poświęcenia swych sił swego talentu i twórczości powszechnej walce o pokój na całym świecie.

Ostatni w dyskusji zabrał głos znany artysta Akakij Horawa (Gruzja), który podkreślił olbrzymie osiągnięcia narodu Gruzji radzieckiej w budownictwie socjalistycznym, w rozwoju przemysłu, rolnictwa i kultury.

Ogółem w dyskusji wzięło udział 85 delegatów.

Do prezydium konferencji nadeszły liczne depesze powitalne od mas pracujących Związku Radzieckiego i zagranicznych organizacji obrońców pokoju. Wiele z nich odczytano podczas obrad. W depeszach swych ludzie radzieccy donoszą o swych sukcesach oraz zapewniają konferencję że oddadzą wszystkie swe siły sprawie utrwalenia pokoju na świecie i wzywają wszystkich przyjaciół pokoju do czujności, do zjednoczenia się w walce przeciwko groźbie nowej wojny.

Depesza od Światowej Rady Pokoju wyraża wiarę w powodzenie prac konferencji oraz stwierdza, że wszyscy uczciwi ludzie odczuwają wdzięczność dla narodu radzieckiego za jego wielki wkład w dzieło zachowania i utrwalenia pokoju. Do prezydium konferencji wpłynęły również pisma powitalne z Chin Węgier, Polski, Bułgarii, Albanii, Rumunii i innych.

WYBÓR NOWEGO RADZIECKIEGO KOMITETU OBRONY POKOJU

Po wysłuchaniu depesz uczestnicy konferencji przeszli do następnego punktu porządku dziennego: wyboru nowego radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju. Jednomyślnie wybrano komitet w składzie 127 osób. Do komitetu weszli racjonalizatorzy, przodownicy kołchozów, wybitni działacze nauki i kultury. Wybrano również jednomyślnie 50 delegatów na Kongres Narodów w Obronie Pokoju.

Z kolei uczestnicy konferencji uchwalili nakaz dla delegacji radzieckiej na Kongres w Wiedniu oraz pismo powitalne do J. Stalina, które delegaci przyjęli z ogromnym entuzjazmem.

Przewodniczący, pisarz Surkow, stwierdził że porządek dzienny IV Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju został wyczerpany. Podkreślił on, że prace konferencji raz jeszcze zamanifestowały wobec całego świata niezachwianą, niewzruszoną jedność moralno-polityczną narodów Związku Radzieckiego oraz ich niezłomną wolę pokoju i przyjaźni ze wszystkimi narodami kuli ziemskiej.

Wśród długo niemilknących oklasków Surkow wznosi okrzyk na cześć potężnej światowej armii obrońców pokoju, na cześć Wielkiego Chorążego Pokoju — J. Stalina.

Skład Prezydium Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju

Dnia 5 bm. odbyło się Plenum Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju wybranego na IV Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju, która obradowała w ciągu ostatnich trzech dni w Moskwie.

Plenum wybrało Prezydium Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju, którego przewodniczącym został poeta Mikołaj Tichonow — aktywny bojownik o utrwalenie pokoju na całym świecie, wiceprzewodniczącymi: — członek Akademii Nauk ZSRR — Borys Grekow, pisarz Ilia Erenburg, sekretarz Komitetu Centralnego Komsomołu Zoja Tumanowa, ludowy artysta ZSRR Sergiusz Gerasimow Odpowiedzialnym sekretarzem komitetu został dziennikarz Michał Kotow.

Z imieniem Wielkiego Stalina łączy się nierozerwalnie walka o pokój

List powitalny IV Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju

MOSKWA (PAP) Uczestnicy IV Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju wystosowali do J. W. Stalina następujący list powitalny:

My, delegaci na IV Wszechzwiązkową Konferencję Obrońców Pokoju, zgromadzeni w stolicy naszej Ojczyzny — Moskwie, przesyłamy Wam, genialnemu Wodzowi i mądremu Nauczycielowi całej postępowej ludzkości, gorące, serdeczne pozdrowienia!

Z Waszym wielkim imieniem, Towarzyszu Stalin, łączy się nierozerwalnie walka o pokój i przyjaźń między narodami. W swych apelach na rzecz pokoju dajecie wyraz najgłębszym myślom i uczuciom miłującego pokój narodu radzieckiego, narodu — humanisty, twórcy i budowniczego, wychowanego przez wielką partię komunistyczną w duchu leninowsko-stalinowskich idei internacjonalizmu.

Natchnione przez Was, siły obrońców pokoju rosną i krzepną z dniem każdym na całym świecie. Siły te są niezmierzone, a w pierwszych ich szeregach kroczy naród radziecki. Pod Waszym światłym kierownictwem, pod kierownictwem Wielkiej Partii Lenina — Stalina, naród radziecki odbudował setki i tysiące miast, fabryk i zakładów przemysłowych, zburzonych przez barbarzyńskie hordy faszystów, wzniósł i nieustannie wznosi nowe miasta, fabryki, uniwersytety i szkoły, buduje nowe gigantyczne elektrownie wodne i systemy irygacyjne na Wołdze, Donie, Dnieprze i Amu-Darii.

W niesłychanie szybkim tempie rozwija się nasz przemysł, transport, rolnictwo, rośnie nasza kultura i dobrobyt naszego narodu. Praca człowieka radzieckiego staje się wiele lżejsza i wydajniejsza.

Wasze genialne dzieła teoretyczne, kochany Towarzyszu Stalin, opromieniają jasnym światłem drogę naszego narodu do całkowitego triumfu komunizmu. Dają nam one niezachwianą siłę i wiarę w walce o coraz to nowe zwycięstwa i o ich utrwalenie.

Wszechzwiązkowa Konferencja Obrońców Pokoju raz jeszcze zamanifestowała ożywiającą wielki naród radziecki wolę pokoju, jego gotowość ścisłej współpracy z tymi wszystkimi, którzy szczerze dążą do zapobieżenia nowej wojnie, do zachowania i utrwalenia pokoju.

Narody Związku Radzieckiego nie zapominają przy tym o zbrodniczych planach rozpętania nowej niszczycielskiej wojny, uknutych przez amerykańskich i wszelkich innych podżegaczy wojennych.

Narody Związku Radzieckiego stoją czujnie na straży pokoju, nie boją się pogróżek podżegaczy wojennych i każdemu agresorowi, który by ośmielił się zakłócić naszą pokojową pracę, dokonać zamachu na naszą wolność i niezawisłość, gotowe są odpowiedzieć druzgocącym ciosem i rozgromić go.

W chwili obecnej, w przeddzień otwarcia Kongresu Narodów w Obronie Pokoju, miliony ludzi na całym świecie pokładają swe nadzieje w Was — obrońcy najpromienniejszych ideałów ludzkości, obrońcy sprawy pokoju na całym świecie. Do serc ich przeniknęły głęboko Wasze słowa: „Co się tyczy Związku Radzieckiego, to jego interesy są w ogóle nieodłączne od sprawy pokoju na całym świecie".

My, delegaci na IV Wszechzwiązkową Konferencję Obrońców Pokoju, wyrażamy Wam, drogi Józefie Wisarionowiczu, uczucia naszego głębokiego oddania, miłości i szacunku.

Życzymy Wam, drogi Józefie Wisarionowiczu, zdrowia i długich lat życia ku radości i szczęściu narodów radzieckich i całej ludzkości.

Niech żyje pokój między narodami!

Niech żyje Wielki Chorąży Pokoju, wierny Przyjaciel i Nauczyciel wszystkich narodów, nasz ukochany Towarzysz Stalin!

Naród radziecki zdecydowany jest bronić sprawy pokoju

Nakaz dla delegatów radzieckich na Kongres Narodów w Obronie Pokoju

Na IV Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju uchwalono następujący tekst nakazu dla delegatów radzieckich na Kongres Narodów w Obronie Pokoju:

My, delegaci na IV Wszechzwiązkową Konferencję Obrońców Pokoju zebrani na krótko przed Kongresem Narodów w Obronie Pokoju, witamy zwołanie tego Kongresu i wyrażamy przeświadczenie, że spotkanie przedstawicieli narodów na Kongresie służyć będzie sprawie zachowania i utrwalenia pokoju.

Kongres Narodów w Obronie Pokoju zbiera się w warunkach wzmagającego się niebezpieczeństwa nowej wojny światowej. Agresorzy imperialistyczni już trzeci rok prowadzą pod flagą ONZ barbarzyńską wojnę przeciwko narodowi koreańskiemu, udaremniają zawarcie rozejmu w Korei. W wojnie tej interwenci używają najbardziej nieludzkich środków zagłady ludzi, w tej liczbie broni bakteriologicznej, — w dalszym ciągu trwa interwencja zbrojna w Vietnamie, na Malajach i w wielu innych krajach.

W krajach imperialistycznych odbywa się obłędny wyścig zbrojeń. W przyśpieszonym tempie przeprowadza się remilitaryzację Niemiec Zachodnich i Japonii oraz przekształca się te kraje w bazy nowej wojny światowej. Imperialiści depcą suwerenność narodów, gwałcą integralność terytorialną państw tworzą bazy wojenne i klecą bloki agresywne przeciwko państwom miłującym pokój.

Jedynie zdecydowana walka wszystkich narodów może udaremnić zbrodnicze plany podżegaczy wojennych i obronić sprawę pokoju.

Narody nie chcą wojny. Są one za pokojem i przeciwstawiają się coraz bardziej, zdecydowanie podżegaczom wojennym. Coraz szerzej rozwija się ogólnonarodowy demokratyczny ruch w obronie pokoju. Przeszło 600 milionów podpisów pod apelem o zawarcie paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami świadczy o gotowości narodów do obrony sprawy pokoju.

Potężną demonstracją sił ludowych w walce o pokój był Kongres Obrońców Pokoju Krajów Azji i Strefy Pacyfiku, który w imieniu 1.600 milionów mieszkańców tych krajów zamanifestował zdecydowaną wolę obrony sprawy pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Podżegacze wojenni muszą się liczyć z wolą pokoju ożywiającą narody. Dlatego też maskują swe agresywne plany obłudnymi oświadczeniami o swych rzekomo pokojowych dążeniach, licząc na to, że uda im się oszukać masy ludowe i wciągnąć je do wojny.

Obrońcy pokoju wszystkich krajów w swej szlachetnej walce o pokój i bezpieczeństwo międzynarodowe mogą stanowczo liczyć na wszechstronne poparcie narodu radzieckiego.

Nasz Wielki Wódz Towarzysz Stalin powiedział: **„Co się tyczy Związku Radzieckiego, to jego interesy są w ogóle nieodłączne od sprawy pokoju na całym świecie".**

Wysiłki ludzi radzieckich zmierzają do budownictwa pokojowego, do rozszerzenia przemysłu pokojowego, do realizacji stalinowskiego planu przeobrażenia przyrody.

Naród radziecki zamanifestował swą gotowość obrony pokoju jednomyślnym poparciem apelu wzywającego do zawarcia paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami, pod którym to apelem złożyła swe podpisy cała dorosła ludność Związku Radzieckiego.

IV Wszechzwiązkowa Konferencja Obrońców Pokoju wyrażając wolę wszystkich ludzi radzieckich, zleca delegatom radzieckim na Kongres Narodów w Obronie Pokoju:

1 **Oświadczyć, że naród radziecki zdecydowany jest bronić sprawy pokoju i że gotów jest do współpracy ze wszystkimi, którzy szczerze dążą do zapobieżenia wojnie, do wzmocnienia przyjaźni między narodami, do rozszerzenia stosunków ekonomicznych i kulturalnych między krajami.**

2 **Zaaprobować działalność Światowej Rady Pokoju, zmierzającą do rozwoju i wzmocnienia ruchu obrońców pokoju, który odgrywa ważną rolę w walce o zapobieżenie wojnie.**

3 **Poprzeć postulaty w sprawie obrony niezawisłości i suwerenności narodowej, jako jednego z najważniejszych warunków zachowania i utrwalenia pokoju. Wypowiedzieć się na rzecz zapewnienia wszystkim narodom bezpieczeństwa i nietykalności ich terytoriów, swobodnego wyboru swego sposobu życia i — opartej na zasadzie równouprawnienia — szerokiej wymiany ekonomicznej i kulturalnej między narodami.**

4 **Zażądać zaprzestania agresji wojennej w Korei, jak najszybszego zawarcia rozejmu na zasadzie przestrzegania układów międzynarodowych i wycofania z Korei wszystkich wojsk obcych.**

5 **Zdecydowanie potępić fakty używania przez agresorów amerykańskich broni bakteriologicznej, jako potwornego środka masowej zagłady ludzi. Zażądać zakazu broni bakteriologicznej, atomowej, chemicznej i innych środków masowej zagłady oraz pociągnięcia do surowej odpowiedzialności osób winnych stosowania tych środków.**

6 **Domagać się stanowczo, aby jednomyślne żądanie narodów w sprawie zawarcia paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami zostało zrealizowane, ponieważ zawarcie paktu pokoju stworzy warunki dla zapewnienia długotrwałego pokoju między narodami, dla redukcji zbrojeń i rozwiązania drogą pokojową wszystkich spornych spraw międzynarodowych.**

My, delegaci na IV Wszechzwiązkową Konferencję Obrońców Pokoju, wzywamy wszystkich ludzi radzieckich wszystkich przyjaciół pokoju we wszystkich krajach, do nieustannego demaskowania knowań podżegaczy wojennych — najzacieklejszych wrogów całej ludzkości.

Siły pokoju są niezwyciężone. Pokój musi i może być uratowany.

Niech żyje pokój między narodami!

Precz z podżegaczami wojennymi!

Delegacja TPPR przybyła do Moskwy

Do Moskwy przybyła delegacja Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej z wiceprzewodniczącym Zarządu Głównego TPP-R Stefanem Matuszewskim na czele.

Na dworcu białoruskim witali serdecznie członków delegacji — wiceprzewodniczący Zarządu Wszechzwiązkowego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą (WOKS) W. Jakowlew, działacze kultury radzieckiej oraz przedstawiciele ambasady polskiej w Moskwie z ambasadorem W. Lewikowskim na czele.

— Umacniajmy jedność światowego obozu obrońców pokoju i niezawisłości narodów —

Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej realizując zasady polityki pokoju zgłosił wystąpienie z Unesco

narzędzia agresywnej polityki USA

WARSZAWA (PAP) Charge d'affaires Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Paryżu przekazał w dniu 5 bm. do sekretariatu Unesco notę następującej treści:

Rząd Polski udzielił organizacji Unesco utworzonej w 1945 r. całkowitego poparcia i brał aktywny udział w jej pracach. Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej żywił przekonanie, że Unesco rozwinie swą działalność zgodnie z uchwalonym przez siebie statutem, a mianowicie, że będzie służyć sprawie pokoju poprzez umocnienie współpracy międzynarodowej na polu kultury, oświaty i nauki. Te statutowe założenia Unesco były zgodne z założeniami Karty ONZ i założeniami pokojowej polityki Rządu Polskiego.

Już jednak pierwszy okres działalności Unesco wykazał uderzającą rozbieżność pomiędzy jej statutem, a praktyczną działalnością.

Unesco nie tylko nie rozwinęła akcji zmierzającej do rzeczywistej pokojowej współpracy i wymiany kulturalnej pomiędzy narodami, nie tylko nie uczyniła prawie nic dla odbudowy zniszczonych wartości kulturalnych w krajach, które ucierpiały od barbarzyńskiej okupacji hitlerowskich Niemiec, ale poczęła stawać się posłusznym narzędziem w „zimnej wojnie", którą imperializm amerykański rozpętał przeciwko Polsce i wszystkim miłującym pokój narodom świata.

Unesco nie tylko nie uczyniła nic, by zapobiec odradzaniu się neohitleryzmu w Niemczech Zachodnich pod troskliwą opieką amerykańskich, angielskich i francuskich okupantów, ale udzieliła tym dziedzicom faszystowskiego barbarzyństwa swojego poparcia działając w dodatku wbrew uchwałom swojej sesji w Mexico City. Współpraca bowiem Unesco z władzami Trizonii a następnie z tzw. rządem z Bonn nie jest niczym innym, jak bezpośrednią pomocą w utrzymaniu rozbicia Niemiec, w utworzeniu z Niemiec Zachodnich narzędzia imperializmu amerykańskiego i groźby dla pokoju i kultury.

Delegacja polska próbowała bronić Unesco przed przekształceniem jej, przez dominujące w tej organizacji Stany Zjednoczone, w aparat imperialistycznej propagandy, w oręż walki przeciwko kulturom narodowym, przekształceniem, które w konsekwencji podważa suwerenność narodów.

Delegacja polska, współpracując w tym okresie aktywnie w ramach Unesco wielokrotnie podnosiła swój ostrzegawczy głos i wnosiła szereg pozytywnych wniosków, mających na celu przywrócenie organizacji tej roli, do jakiej została powołana. Delegacja polska broniła osiągnięć kulturalnych narodów świata przed groźbą jaką stanowił dla nich zalew amerykańskiej tandety w dziedzinie filmu, radia, wydawnictw, itd. z jej gangsteryzmem, kultem siły i apoteozą wojny.

W szczególności delegacja polska proponowała, aby Unesco włączyła się do wielkiego ruchu pokojowego narodów, mobilizującego wszystkie siły do walki z groźbą nowej wojny i do obrony bezpieczeństwa międzynarodowego, zagrożonego przez zorganizowany pod egidą Stanów Zjednoczonych agresywny blok północnoatlantycki. Zamiast jednak przyłączyć się do walki o pokój, Unesco przyłączyła się do obozu, propagującego nienawiść i wojnę pomiędzy narodami. Unesco oddając się na usługi amerykańskich podpalaczy świata nie protestowała przeciwko haniebnej agresji anglo-amerykańskiej na Korei, ofiarą której pada nie tylko ludność, ale i pomniki wielowiekowej kultury narodu koreańskiego. Unesco poparła tę agresję, deklarując swą współpracę z najeźdźcami i gloryfikując wojnę przeciwko miłującemu pokój narodowi koreańskiemu.

Proces staczania się Unesco do roli pomocniczego narzędzia agresji, wojny i barbarzyństwa stawał się coraz szybszy. Unesco, przeciwstawiając się walce Niemiec, Korei, Vietnamu, Japonii i innych narodów o jedność i niepodległość udzieliła pełnego poparcia ciemiężycielom tych narodów, przyjmując do swej organizacji przedstawicieli marionetkowych rządów Adenauera, Li Syn-Mana, Bao Da: itp.

Ukoronowaniem tej działalności było przyjęcie do Unesco rządu gen. Franco. Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że nastąpiło to na żądanie rządu amerykańskiego, który stał się patronem faszyzmu i reakcji na całym świecie i który coraz jawniej przygotowuje trzecią wojnę światową.

Przyjęcie do Unesco rządu — pogrobowca hitleryzmu, który przemienił swój kraj w ostoję faszyzmu i oddał go militarystom amerykańskim jako bazę wojenną przeciwko demokracji, świadczy o tym, że proces przemiany Unesco w narzędzie amerykańskiej agresji został ukończony, że Unesco odrzuca w cyniczny sposób ostatni listek figowy z pretensji do demokracji, pokoju i kultury.

Fala oburzenia i protestów, jaka podniosła się na całym świecie przeciwko tej cynicznej i zbrodniczej akcji Unesco, świadczy o tym, iż ludzkość nie zapomniała, że reżim frankistowski w Hiszpanii reprezentuje siły najciemniejszego średniowiecza, że jest on tworem, sojusznikiem i kontynuatorem tego faszystowskiego barbarzyństwa, przeciwko któremu narody zjednoczone przelewały krew w ostatniej wojnie i który ślubowały zetrzeć z powierzchni ziemi.

Rząd polski, z całą szczerością przystąpił do Unesco sądząc, że organizacja ta będzie realizować swe statutowe cele. Po bezskutecznych próbach niedopuszczenia do łamania statutu Unesco i jej przemiany w narzędzie agresywnej polityki Stanów Zjednoczonych, Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zawiesił swoją aktywność na terenie tej organizacji, nie chcąc pokrywać ani sankcjonować polityki nie służącej sprawie pokoju i współpracy międzynarodowej.

Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej czuje się jednak zmuszony po ostatnim haniebnym kroku Unesco do zupełnego zerwania z tą organizacją, która stała się przytułkiem wszystkiego, co jest zaprzeczeniem kultury i nauki, która stała się domeną faszystowskiego barbarzyństwa.

Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — właśnie dlatego, że powoduje się swym niezmiennym dążeniem obrony i praktycznej realizacji zasad polityki pokoju, polityki najszerszej współpracy międzynarodowej również w dziedzinie kultury, oświaty i nauki — zgłasza swe wystąpienie z Unesco.

Pod naciskiem potężnej fali protestów

Bundestag odroczył

ratyfikację zdradzieckich układów wojennych

BERLIN. W Bundestagu, w Bonn, rozpoczęła się w środę debata nad sprawą ratyfikacji układów wojennych z Bonn i Paryża. Debata ta. obliczona na trzy dni, doszła wreszcie do skutku po wywarciu przez Adenauera silnego nacisku na posłów większości rządowej, których znaczna część, wobec oburzenia mas ludowych, nie mogła przez dłuższy czas zdecydować się na jej rozpoczęcie.

Wniosek frakcji KPD o zdjęcie sprawy ratyfikacji z porządku dziennego został odrzucony głosami większości rządowej.

OSZCZERSTWA ADENAUERA

Z kolei zabrał głos sam Adenauer. Podczas jego przemówienia słychać wielokrotnie okrzyki protestu. Adenauer wzywał Bundestag do bezwarunkowego zaaprobowania układów wojennych.

Ponadto uzasadniał on pilność wystawienia zachodnio-niemieckiej armii najemnej faktem, że imperialiści USA, Francji i Wielkiej Brytanii doznali niepowodzeń w Korei, w Indochinach, w Burmie, na Filipinach. na Malajach, w Iranie, w Afryce Północnej i w Kenii.

Szef rządu bońskiego — podkreśla agencja ADN — stwierdził w ten sposób, że zachodnio-niemieckie wojska najemne miałyby być użyte w przyszłości przeciwko walczącym o swą wolność narodom krajów kolonialnych i zależnych i że brana jest pod uwagę ewentualność użycia oddziałów zachodnio-niemieckich w Korei.

Przemówienie Adenauera obfitowało w kłamstwa antyradzieckie i oszczerstwa pod adresem Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Powtarzając tezy swoich protektorów amerykańskich, Adenauer wystąpił raz jeszcze przeciwko układowi poczdamskiemu i ostrzegał przed „powrotem do Poczdamu".

*

W drugim dniu debaty nad układami wojennymi, toczącej się w Bundestagu, — fala protestów przeciwko ratyfikacji tych układów przyjęła ogromny zasięg. Setki delegacji, które przybyły do Bonn, usiłowały przedostać się przez kordon policyjny otaczający gmach Bundestagu, by przedstawić deputowanym żądanie odrzucenia układów wojennych.

W Hamburgu, w Norymberdze, w Essen, w Kolonii i w innych miastach zachodnio-niemieckich odbyły się masowe wiece przeciwko ratyfikacji układów wojennych.

WIELKA DEMONSTRACJA PRZED BUNDESTAGIEM

Dnia 4 bm. w godzinach wieczornych, rozwinęła się w Bonn przed gmachem Bundestagu wielka demonstracja, w której uczestniczyły tysięce ludzi. Silne oddziały policyjne brutalnie natarły na demonstrantów, usiłując rozproszyć ich. Wielu z nich odniosło rany.

*

Z Bonn donoszą, że w drugim dniu debaty nad układami wojennymi pogłębiły się wśród niektórych deputowanych partii rządowych poważne wahania i zastrzeżenia wobec wniosku o ratyfikację układów wojennych. W związku z tym — jak donosi oficjalna zachodnio-niemiecka agencja prasowa DPA — kierownicy partii Adenauerowskiej CDU oraz partii FDP postanowili wypowiedzieć się za odroczeniem trzeciego czytania układów wojennych do połowy stycznia 1953 roku.

Jak wiadomo, Adenauer usiłował narzucić Bundestagowi drugie i trzecie czytanie układów wojennych w pierwszych dniach grudnia, by uzyskać ich ostateczną ratyfikację.

Odroczenie trzeciego czytania oznacza równocześnie odroczenie kwestii ostatecznej ratyfikacji układów wojennych do połowy stycznia 1953 roku.

W Poznaniu otwarto wystawę „Skrzypce w Polsce"

W związku z II Międzynaroowym Konkursem Skrzypcowym im. Henryka Wieniawskiego otwarta została w nowoodbudowanym zabytkowym budynku Muzeum Narodowego w Poznaniu wystawa pt. „Skrzypce w Polsce".

Otwarcia wystawy dokonał Minister Kultury i Sztuki Włodzimierz Sokorski w obecności licznych przedstawicieli świata naukowego i artystycznego z całego kraju oraz zagranicznych i polskich uczestników konkursu.

Zabierając głos dyrektor Muzeum Narodowego w Poznaniu dr Kazimierz Malinowski podkreślił dwojaki charakter uroczystości: otwarcie wystawy oraz oddanie do użytku odbudowanego z kompletnych ruin gmachu muzealnego. Wydarzenie to — zaznaczył mówca — stanowi trwały dokument rozwoju życia kulturalnego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Wystawa mieści się w 14 odpowiednio dostosowanych salach trzypiętrowej zrekonstruowanej kamienicy z przełomu XV i XVI wieku. Zapoznaje ona zwiedzających z genezą i rozwojem instrumentów strunowych wywodzących się z zamierzchłych czasów wspólnoty rodowej, wskazując — przy tym, że skrzypce są ludowym instrumentem w Polsce. Przedstawiając dzieje polskiej szkoły gry skrzypcowej wystawa obrazuje jednocześnie bogatą twórczość wybitnego kompozytora i wirtuoza Henryka Wieniawskiego.

Apel działaczy religijnych Korei Północnej i Południowej

do wszystkich chrześcijan oraz do działaczy religijnych wszystkich krajów

Jak donoszą z Phenianu, w listopadzie odbył się wiec protestacyjny działaczy religijnych Korei Północnej i Południowej przeciwko barbarzyńskim zbrodniom imperialistów amerykańskich, na którym uchwalono następujący apel. do wszystkich chrześcijan i działaczy religijnych wszystkich krajów.

Drodzy duszpasterze, umiłowani wyznawcy Chrystusa i działacze religijni!

My niżej podpisani, przedstawiciele kół religijnych Korei, duszpasterze, prezbiterzy i wykładowcy religii, zwracamy się dziś do was w imieniu wszystkich uczciwych chrześcijan Korei Północnej i Południowej z płynącymi ze szczerego serca słowami.

Szlachetne poczucie sprawiedliwości stało się dla nas, konsekwentnych uczniów Chrystusa, bodźcem do poinformowania działaczy religijnych i chrześcijan całej kuli ziemskiej o zbrodniach, popełnianych przez najeźdźców amerykańskich w Korei. Jest to szczególnie konieczne z uwagi na nowe fakty bestialstw które miały ostatnio miejsce i które widzieliśmy na własne oczy.

Dnia 23 września 1952 r. o godz. 4 po południu 6 dwumotorowych bombowców amerykańskich przeprowadziło systematyczne bombardowanie domu starców w prowincji Kanwon, zrzucając nań przeszło 40 bomb. Zginęło przeszło 100 niewinnych ludzi, którzy dzięki opiece rządu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej spokojnie dożywali swych dni. Następnie 29 września w godzinach porannych 4 bombowce i 8 odrzutowców lotnictwa amerykańskiego dokonało nalotu na sierociniec położony w podgórskiej miejscowości w prowincji północny Phenian. 43 osoby zginęły, a 17 odniosło rany.

Lotnictwo amerykańskie, które wczoraj zamordowało rodziców tych dzieci, dziś zrzuca na głowy sierot nowe ziejące śmierć bomby.

Męki konających, rozszarpane zwłoki, skrwawione strzępy ubrań rozrzuconych na dziedzińcu sierocińca oraz 250 wiernych, którzy zginęli w czasie nabożeństwa w świątyni miasta Sinidżu, mogłyby poruszyć serca nawet faryzeuszów.

Serca ludzi, którzy oglądali lub przeżywali te okropności barbarzyństwa amerykańskiego, płoną oburzeniem i nienawiścią.

Nie pierwsze to zbrodnie, popełnione przez Amerykanów w Korei.

Ponieważ chrześcijanie uważają za sprzeczne z nauką chrześcijańską przemilczenie tego rodzaju zbrodni, nie możemy pominąć milczeniem zbrodni, popełnianych przez wojska amerykańskie właśnie w chwili, gdy zapobieżenie niebezpieczeństwu nowej wojny, obroną pokoju oraz zachowanie czystego sumienia i rozsądku są najpilniejszym zadaniem uczciwych, miłujących dobro ludzi na całym świecie.

Chrześcijanie w Korei bacznie śledzili każdy krok Amerykanów od chwili, gdy koła rządzące USA wysłały swe wojska interwencyjne na Koreę.

Od pierwszych dni wojny w sercach naszych zrodziła się wątpliwość, wywołana przez sprzeczne z wiarą czyny Amerykanów, którzy pod osłoną błękitnej flagi ONZ, imienia Chrystusa i chrześcijaństwa wysłali swe wojska w celu rabunku i podboju na daleki Półwysep Koreański, — **słuszne oburzenie i gniew** wywołały zbrodnie najeźdźców amerykańskich, bezładne bombardowanie spokojnych miast i wsi koreańskich, burzenie świątyń, w których modlili się wierni, zagłada fizyczna spokojnych mieszkańców, dzieci i dorosłych, niezależnie od zawodu, wyznania, wieku i płci...

Masowe mordy, burzenie niewojskowych obiektów i zbrodnie wojsk USA na przejściowo okupowanych przez nie terenach są jaskrawym dowodem, że Amerykanie popełniają zbrodnie nie przypadkowo, lecz systematycznie i planowo.

Niesposób wyliczyć wszystkich potwornych zbrodni, popełnionych przez wojska amerykańskie w Korei. Każda z tych setek i tysięcy zbrodni winna być surowo potępiona przez uczciwych chrześcijan i ludzi dobrej woli na całym świecie, jako naruszenie świętych przykazań Chrystusa, jako najbardziej haniebne przestępstwo wobec ludzkości.

Obecnie wojska amerykańskie dokonują podobnych zbrodniczych czynów na jeszcze szerszą skalę.

STOSOWANIE BRONI BAKTERIOLOGICZNEJ

Wszystkim wiadomo, że Amerykanie gwałcąc brutalnie konwencje międzynarodowe, prowadzą wojnę bakteriologiczną i zrzucają na głowy Koreańczyków śmiercionośne bakterie dżumy, cholery, tyfusu i innych chorób.

Jakież są gwarancje, że potwory imperialistyczne nie użyją przeciwko całej ludzkości broni bakteriologicznej, którą dziś stosują przeciwko narodowi koreańskiemu?

Działalność amerykańskich „obrońców" kultury chrześcijańskiej na tym się nie kończy.

Wojska amerykańskie w Korei stosują broń chemiczną, bomby napalmowe i bomby z gazami trującymi.

Cały świat jest głęboko wstrząśnięty i oburzony krwawymi masakrami i mordami, dokonywanymi przez Amerykanów na naszych bezbronnych jeńcach.

Amerykanie usiłują zamaskować swe zbrodnicze czyny świętym imieniem Jezusa Chrystusa i chrześcijaństwa, a jednocześnie bestialsko zamordowali w przejściowo okupowanym Phenianie duszpasterza Jun Dia Mana, który był wierny zasadom chrześcijaństwa.

Wykorzystując święte imię Chrystusa, są oni o wiele gorsi i bardziej podstępni, niż szatan ze Starego Testamentu.

Władcy amerykańscy chodzą do świątyń, modlą się jak faryzeusze i krzyczą o „wolności religii". Jednak wszystkie ich czyny sprzeczne są z nauką Chrystusa, zniekształcają i naruszają święte jego przykazania, plamią imię Chrystusa.

W obliczu zbrodni tych najzacieklejszych wrogów chrześcijaństwa bledną występki faryzeuszów, których bezlitośnie zdemaskował nasz Zbawiciel.

Czyż my, chrześcijanie, mający dusze i sumienie, możemy tolerować nikczemne naigrawanie się z nauki Chrystusowej?

Miłujący Chrystusa wyznawcy jego nauki i działacze religijni wszystkich krajów, zwracamy się do was w imieniu religii i chrześcijaństwa.

Nie jest chrześcijaństwem to, co głoszą i czynią potwory amerykańskie. Wznieśmy do Pana Boga modły, aby ci odstępcy od wiary Chrystusowej nie byli dłużej w stanie imieniem Boga i chrześcijańskimi słowami oszukiwać miłujących Chrystusa ludzi na całym świecie.

Jeżeli nie chcecie, aby od bomb amerykańskich ginęły tysiące ludzi, w czasie nabożeństw w świątyniach, jak to się dzieje w Korei, to módlcie się, aby Pan Bóg jak najszybciej ukarał katów amerykańskich.

Jeżeli nie chcecie, aby pachołkowie bankierów amerykańskich przemocą wtrącili was w piekło niesprawiedliwej wojny, występujcie przeciwko nowej wojnie.

Obecna sytuacja wymaga od nas nie tylko walki o pokój i wolność narodów, lecz również walki w obronie religii i czystego sumienia ludzkości, przeciwko knowaniom imperialistów amerykańskich, dążących do rozpętania nowej wojny i zdobycia panowania nad światem.

Niebezpieczeństwo zawisło nad nami.

Powstańcie do walki o zapobieżenie nowej wojnie!

Powstańcie, jak jeden mąż, przeciwko wojnie, aby psalmy wasze nie były przerywane salwami karabinów maszynowych lotnictwa amerykańskiego!

Niechaj skończy się wojna w Korei, niechaj opuszczą ziemię koreańską wszystkie obce wojska!

Apel podpisało 63 duchownych z Korei północnej i południowej, między nimi głowa Centralnej Wspólnoty Zw. Chrześcijan Korei Północnej Kan Jan Uk i głowa Centralnej Wspólnoty Demokratycznego Związku Chrześcijan w Korei Południowej Kim Czan Zun.

Sport

ZATWIERDZENIE REKORDÓW ŚWIATA POLSKICH MOTOROWODNIAKÓW

Międzynarodowa Unia motorowodna zatwierdziła trzy rekordy świata ustanowione w październiku br. na ślizgaczach polskiej konstrukcji przez zawodników ZS Kolejarz: braci Tadeusza i Wiesława Chybowskich oraz Stefana Gajęckiego.

Wiesław Chybowski — w klasie A, 250 ccm (motor „Gad - 2 A" konstr. Gajęcki i Jensz) w biegu jednogodzinnym uzyskał 62,3 km.

Tadeusz Chybowski w klasie A, 250 ccm (motor „Gad - 2 A", konstr. Gajęcki i Jensz) uzyskał na dystansie 12 m szybkość 67,888 km na godz.

Stefan Gajęcki — w klasie B, 350 ccm (motor „Gaj B-1", konstr. Gajęcki i Łazarczyk) uzyskał na dystansie 12 mil szybkość 59,209 km na godz.

Należy podkreślić, że rekord inż. Gajęckiego ustanowiony został na łodzi z motorem jego własnej najnowocześniejszej konstrukcji.

NIESPODZIANKI NA SZACHOWYCH MISTRZOSTWACH ZSRR

Czwarta runda mistrzostw szachowych ZSRR przyniosła dwie niespodzianki w postaci porażek mistrza świata Botwinnika i mistrza ZSRR Keresa. Botwinnik przegrał z Tajmanowem, a Keres poddał się w 40 ruchu Hellerowi. W dalszych partiach Tolusz wygrał z Goldenowem, a remisami zakończyły się gry: Konstantinopolski — Bolesławski, Kan — Smysłow, Ilwicki — Lipnicki i Suotin — Aronin.

Trzy partie zostały odłożone.

SPORTOWCY ZSRR ROZPOCZĘLI SEZON ZIMOWY

Sportowcy Związku Radzieckiego rozpoczęli już sezon zimowy.

W Nowosybirsku przy 24-stopniowym mrozie rozegrane zostały biegi sztafetowe, w których wzięło udział 5 zespołów kobiecych i 15 męskich. Podobne imprezy odbyły się w Swierdłowsku, Omsku oraz wielu miastach uralskich.

Odbyły się również mecze hokejowe. Mistrz ZSRR w hokeju rosyjskim — Dynamo (Moskwa) w swoim pierwszym spotkaniu pokonał w Moskwie hokeistów Zrzeszenia Sportowego „Rezerwy Pracy". W sezonie zimowym przewidziane są liczne i ciekawe spotkania w hokeju rosyjskim, jak mistrzostwa wszechzwiązkowe i rozgrywki pucharowe.

Również sezon narciarski zapowiada się b. ciekawie. Obok imprez wyczynowych organizowane będą masowe narciarskie raidy turystyczne, które cieszą się dużą popularnością. Zwolennicy turystyki narciarskiej będą mogli odbywać wycieczki trasami historycznych bojów narodów radzieckich z faszystowskimi najeźdźcami. Ciekawe trasy wyznaczono pod Leningradem, w republikach przybałtyckich, na Uralu, na półwyspie Karelskim, gdzie turyści zwiedzą starożytne twierdze i zabytki historyczne oraz w innych rejonach Kraju Rad.

BOKSERZY FIŃSCY PRZYBYLI DO WARSZAWY

W piątek 5 bm. po południu przybyła samolotem z Helsinek do Warszawy reprezentacja bokserska Finlandii, która 7 bm. rozegra międzypaństwowy mecz z Polską.

Drużyna fińska przybyła w zapowiedzianym ostatnio składzie, który w kolejności wag jest następujący: Luukkonen. Jarvenpaa, Niinivouri, Pakkanen, Bostroem, Malmikoski, Kontula, Groenroos, Peratolo, i Maninen (rezerwowi Pekkala i Mankonen).

Kierownikiem ekipy jest przedstawiciel fińskiego związku bokserskiego Salokangas. Drużynie towarzyszą również sędziowie Leskinen i Ravo oraz trener Laksonen.

TEAM A — TEAM B 11:3

Zapowiedziany na wczoraj towarzyski mecz hokeja na lodzie pomiędzy drużynami bydgoskimi Kolejarza i Gwardii nie doszedł do skutku z powodu nie przybycia zespołu Kolejarza.

Organizatorzy nie chcąc sprawić zawodu licznie zgromadzonej widowni, zorganizowali pomiędzy dwoma teamami mecz ZS Gwardia.

Mecz zakończył się wysokim zwycięstwem Teamu A w stosunku 11:3 (0:0, 5:1, 6:2). Bramki dla zwycięzców zdobyli Brzeski J. — 5, Kelm — 4 oraz Wiśniewski i T. Świerski 1. Dla Teamu B. — Nuszel — 2 i B. Świerski 1.

Sędziował ob. Nowak.

Stan pogody

Chmurno i przejściowo mglisto z lokalnymi większymi przejaśnieniami, w części południowej możliwe niewielkie opady śnieżne. Temperatura nocą od minus 5 st. nad morzem do około minus 8 st. w dzielnicach południowych i centralnych i do około —12 st. na Pomorzu i na Mazurach. W ciągu dnia od 0 do minus 4 st. Wiatry słabe zmienne, głównie jednak z kierunków północnych i zachodnich.

W bitwie o plan

Grubociągi śpiewają w »Linodrucie«

Mówienie o „śpiewności" ciężkich, zażarcie harujących maszyn — to w pewnym stopniu przesada. Jest to w każdym razie śpiew twardy i surowy, wysoki, metaliczny dźwięk. W Pomorskiej Fabryce Lin, Drutu i Wyrobów z Drutu, w popularnym „Linodrucie" we Włocławku — grubociągi skandują sylaby: wykonamy plan. Trudno o bardziej istotną bitwę — jak ta o plan. Prowadzi ją człowiek, który wie, że każdym dniem pracy buduje lepszą przyszłość, że stopniowo i wytrwale wzmacnia siłę dobrobytu — siłę przemysłu. **W dniu 27 listopada — Linodrut zameldował wykonanie planu rocznego w tonażu.** Teraz walczy się o wykonanie planu w wartości i trzeba podkreślić: duch załogi jest pełen bojowości. Tempo bitwy o plan rośnie nieustannie. „Linodrut" wykona zadania...

O NAJLEPSZĄ METODĘ PRACY

Ludzie we Włocławku są skromni. Nie mówią zbyt wiele, ale z jaką to prawdziwą i radosną dumą — pokazują nam list pochwalny. Otrzymali go za III kwartał 1952 roku, za ofiarną pracę w tym kwartale. O tym że załoga tej fabryki jest ambitna, świadczy sukces odniesiony we współzawodnictwie międzyzakładowym w branży metalowców: w roku 1950 — III miejsce w skali ogólnokrajowej, w roku 1951 — II miejsce.

I ci sami ludzie głośno potrafią krytykować błędy, zdają sobie sprawę z błędów w produkcji. Więc w radzie zakładowej dyskutujemy długo nad niewystarczającym zakordowaniem robót na działach pomocniczych, nad sposobem wprowadzenia metody Żandarowej do ciągarni. W gwoździarni i hartowni — metoda ta (polegająca na wymianie załogi dla obsługi maszyn — bez zatrzymywania maszyn) święci już pełny triumf.

Ludzie w „Linodrucie" zdają sobie także sprawę z korzyści małej mechanizacji i wiedzą, czym mógłby stać się na drodze do usprawnień — dobrze rozwinięty ruch racjonalizatorski. A ta potężna i wartościowa sprawa — jest ciągle w powijakach. W „Linodrucie" byli wprawdzie racjonalizatorzy ale organizacyjnie sprawa została zaniedbana i ruch zamarł. W tej chwili montuje się jednak silniejsze podstawy — dla techniki i racjonalizacji. Cóż, każda minuta jest tu droga i gorąca...

IDĄ W CZOŁÓWCE

Józef Janikowski w październiku osiągnął 186 procent normy. Wysoką klasę jego pracy ocenić można w trzech miesiącach produkcji — przeciętnie 171 proc. normy. W gwoździarni Tadeusz Gładkowski osiąga 136 proc. normy dziennej, a w liniarni Władysław Urbaniak 191. Ten ostatni w trzech miesiącach legitymuje się piękną cyfrą: 186 proc. przeciętnie. W ciągarni (na grubociągach) prowadzi Lucjan Markowski (przeciętnie 159 procent, najwyższe osiągnięcie — 178)). Główny mechanik Witold Jarlachowicz kieruje bardzo sprawnie swoim resortem pracy. Jarlachowicz słucha rytmu stalowych płuc i walczy dla ich zdrowia. Robi to ofiarnie inicjator warty roboczej, człowiek który zobowiązał się do czujnej opieki nad maszynami, zmniejszenia braków. Jan Ziółkowski jest cenionym mistrzem w warsztacie mechanicznym. Pracuje nad maszynami i pracuje nad ludźmi (praca społeczna). Jan Rynkowski — mistrz w liniarni — to prawdziwy mistrz w planowaniu pracy, w organizacji codziennej roboty. Na trudnym odcinku pracy walczy o wykonanie planu Mieczysław Dominikowski (pralnia-wytrawialnia). Za tą czołówką idą inni, ludzie przemysłowego Włocławka, przodownicy „Linodrutu" — siła kujawskiej ziemi.

HARMONOGRAM JEST NIEUGIĘTY

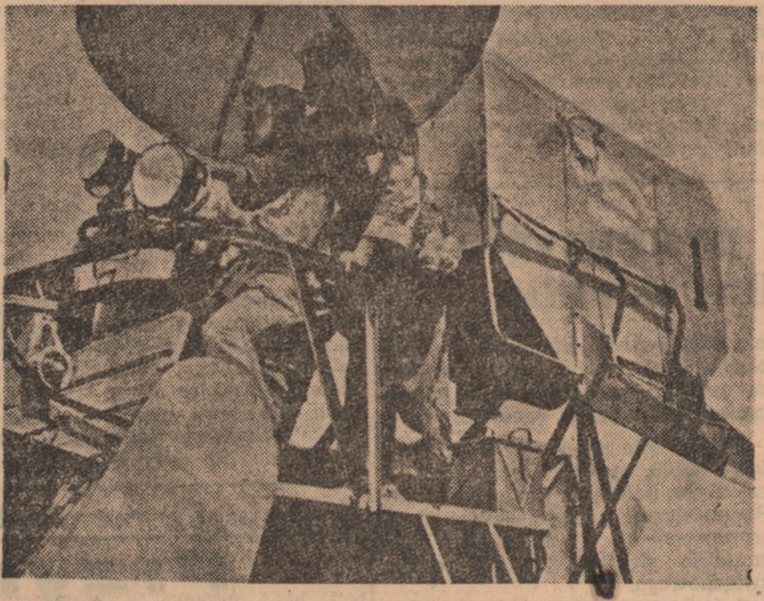
Dyskutujemy w szczerej, żywej atmosferze. Mówi Krawczyński — przewodniczący rady zakładowej, sekretarz Józef Korzeniowski, referent współzawodnictwa — Jerzy Bieniecki. W „Linodrucie" wiele spraw zmieniło się na lepsze. Wybudowano już dla załogi łaźnię, świetlicę, fabryka została zradiofonizowana, jest odzież ochronna. Trzeba jedynie zwiększyć zaopatrzenie w fartuchy — bo metal jest kąśliwy, szybko niszczy odzież. Otwarto kasę zapomogowo-pożyczkową, dąży się do zacieśnienia współpracy między radą zakładową i dyrekcją.

Czy są troski? Są — oczywiście. Problem mieszkań, problem działek dla robotników. Mówimy tu o toruńskim PZWANN, który dał ludziom ponad 200 działek. Ale dał im ogrody uzbrojone w przewody wodne, zabezpieczone i urządzone. Gdyby „Linodrut" potrafił w ten sposób wykorzystać pewne fundusze — robotnicy chętnie korzystaliby z działek. Sprawa jest prosta — trzeba poświęcić jej tylko trochę uwagi i dać wkład wysiłku organizacyjnego. Piękne pole działania dla dyrekcji i rady zakładowej.

Są jeszcze inne troski. W ub. roku „Paged" zaopatrzył załogę w drzewo, w tym roku sprawa ta utknęła. I to należy rozwiązać...

Poznać radości i troski „Linodrutu" — to nie łatwa sprawa. Trzeba popatrzyć na ciężką pracę ludzi, wsłuchać się w rytm grubociągów, w ten szorstki i mocny śpiew. Czarne ręce są twarde jak metal. W tych rękach leży plan i plan zostanie wykonany. Nad kominami fabryki przelatują noce i dnie, błękitne pogody i ciężkie, szare chmury. Wszystko jest zmienne, piękne lub bardzo szare. Lecz człowiek nad włocławskim warsztatem pracy utrzymuje twardo harmonogram dnia.

M. Krystyn



Lud chiński wielkimi krokami przechodzi od feudalizmu do socjalizmu, od sochy ciągnionej wysiłkiem ludzkich mięśni na polach obszarniczych — do nowoczesnego kombajnu, pracującego na własnej, ludowej, wyzwolonej ziemi.

Na zdjęciu: Chińskie dziewczyny wiejskie obsługują kombajn produkcji radzieckiej.

Rozbudowa przemysłu chińskiego

W Chińskiej Republice Ludowej rozwija się obecnie na szeroką skalę budownictwo przemysłowe. Kształci się nowe kadry fachowych robotników, reorganizuje się aparat administracyjny oraz stosuje się w praktyce doświadczenia radzieckie.

Wiele nowych fabryk i zakładów przemysłowych buduje się w Chinach północno-zachodnich. Ogólna suma inwestycji w przemyśle w roku 1950 przekroczyła 6-krotnie wartość istniejącego tam dotychczas przemysłu.

W zacofanej dotychczas prowincji Sinkiang oddano do użytku wielki kombinat hutniczy, fabrykę włókienniczą, fabrykę cementu, elektrownię, zakłady budowy maszyn i inne.

Szybko rozwija się przemysł Chin północno-wschodnich. Przemysł metalurgiczny tej części kraju rozpoczął po raz pierwszy w dziejach Chin produkcję blachy i płyt stalowych, drutu i innych wyrobów koniecznych dla rozwoju przemysłu maszynowego, okrętowego i budownictwa.

Uczestnicy II Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego



Radzieccy skrzypkowie zgłoszeni na II Międzynarodowy Konkurs Skrzypcowy im. Henryka Wieniawskiego. Na zdjęciu (od lewej): Julian Sitkowiecki, Nelli Szkolnikowa, Olga Parchomienko, Igor Ojstrach i Marine Jaszwili. (CAF)

Fantazja, którą obalili radzieccy ludzie

Od setek tysięcy lat wielkie syberyjskie rzeki Ob, Jenisej i Lena wśród bezludnych tajg i lodowych pustyń toczyły swe wody do Oceanu Lodowatego. Dopiero lata władzy radzieckiej miały zmienić krajobraz północnej Syberii. Odkryto pokłady bogactw mineralnych; postanowiono eksploatować drzewo. Palącym więc problemem stała się sprawa transportu, w pierwszym rzędzie wodnego, biegiem rzek, a później oceanem do Murmańska, do Archangielska, a nawet przez cieśninę Beringa na Kamczatkę i do Władywostoku.

Tymczasem tzw. przejście północno-wschodnie wzdłuż oceanu Lodowatego, morzami Karskim, Łaptewych i Wschodnio-Syberyjskim, uznane było powszechnie nawet przez takie autorytety jak Nansen czy Amundsen za nienadające się do nawigacji, z powodu całkowitego niemal zlodowacenia. Co prawda już w 1785 r. szwedzka wyprawa przepłynęła cały ocean wzdłuż brzegów Rosji, ale trwało to cały rok. Nikt więc przez bez mała 150 lat nie łudził się, że szlak ten będzie mógł mieć kiedyś znaczenie handlowe.

Inaczej jednak sądziła młoda władza radziecka. W lipcu 1918 r. Lenin wydał dekret o zorganizowaniu naukowej wyprawy nawigacyjnej wzdłuż brzegów Syberii. Po zgnieceniu interwencji, w 1924 r. rozpoczęto realizację zamierzeń Lenina. Na Nowej Ziemi, wokół morza Karskiego, zwanego „lodownią północy" (tu bowiem załamywały się wszystkie wyprawy), utworzono kilkadziesiąt stacji hydrologicznych i meteorologicznych. Ich obserwacje miały zadecydować o możliwości żeglugi na skutym lodem morzu.

I cóż się okazało? Przez morze Karskie można przepłynąć nie w czerwcu, lecz dopiero pod koniec sierpnia i we wrześniu, polarne słońce bowiem roztapia grube, często trzymetrowe nawet lody dopiero o tej porze roku. Tak więc w 1925 r. znano już tak zwany okres nawigacyjny. Z Murmańska wypłynęły pierwsze „karawany", kierując się do ujścia Ob i Jenisej. Statki wiozły sprzęt techniczny, wracały zaś z drzewem z syberyjskich tajg.

Parę lat później, na północnych brzegach Syberii pracowało już 50 stałych stacji naukowych, wśród nich obserwatoria I stopnia. Ich zadaniem było wytyczanie przy pomocy badań naukowych drogi morskiej wśród pól lodowych.

Przełom nastąpił w 1933 r. Lodołamacz „Sybirakow" w ciągu 60 dni przepłynął Ocean Lodowaty. Ludzie radzieccy opanowali więc arktyczną przyrodę, potrafili zorganizować nawigację wśród lodów północy. W rok później przeżył swą tragedię „Czeluskin". 7 km od wolnego oceanu lody zgniotły statek, ale była to już ostatnia klęska. Na pomoc rozbitkom przyszły samoloty.

Od tego czasu służba lotnicza pomaga żegludze na morzach północy. Dzięki samolotom i setkom stacji naukowych oraz sieci radiostacji statki otrzymują dokładne prognozy stanu lodów, mogą więc przewidzieć, jak omijać niebezpieczeństwa. W rezultacie zwiększyła się ogromnie liczba dni nawigacyjnych. Podczas gdy w 1924 r. można było żeglować tylko 25 dni w roku, to w 1939 już 180, a obecnie aż 200 dni. Ma to ogromne znaczenie dla rozwoju północnej Syberii. Dogodny transport umożliwia wykorzystanie bogactw naturalnych, rozbudowę przemysłu, a co za tym idzie, miast i osiedli oraz gospodarki rolnej. Na Tajmyrze, na Jamale powstają nowe miasta, np. 40-tysięczna Igarka czy Chatanga. Rzeczywistością stało się powiedzenie, że aby oglądać zorzę polarną trzeba zgasić elektryczne światło w mieszkaniu.

Zanikające plemiona, (a jest ich w północnej Syberii przeszło 40) dziesiątkowane głodem, (jedynym źródłem wyżywienia były polowania) znalazły możliwości rozwoju. Z liczby pół miliona ludności w 1893 r. rozrosły się do blisko 2,5 mln. Trafia do nich kultura i oświata.

Uwieńczona wspaniałymi rezultatami walka ludzi radzieckich o przejście północno-wschodnie, tak jak budowa ogromnych kanałów i pasów leśnych, dowodzi potęgi, jaka kryje się w socjalistycznym budownictwie, którego celem jest dalsza pokojowa praca.

A. Ch.

Reakcyjna część kleru przeciw Polsce

Triumf idei sprawiedliwości społecznej i postępu w krajach demokracji ludowej umożliwiony dzięki wspaniałemu zwycięstwu Związku Radzieckiego w drugiej wojnie światowej, nie daje spokoju siłom reakcji i zacofania, zgrupowanym wokół kapitalistów zza Oceanu.

Pod batutą imperialistów amerykańskich, reprezentowanych czy to przez klikę Trumana czy też Eisenhowera, siły te, dążące do wywołania nowej pożogi wojennej, usiłują za wszelką cenę siać dezorganizację i sabotaż w państwach demokracji ludowej, przeszkodzić ich pokojowej pracy i wzrostowi dobrobytu.

Dowiedzieliśmy się właśnie z prasy, że kilka tygodni temu władze bezpieczeństwa publicznego wykryły i zlikwidowały na terenie woj. krakowskiego organizację szpiegowską, będącą na usługach zagranicznego ośrodka wywiadowczego. Niektórzy członkowie kierownictwa tej organizacji zajmują wysokie stanowiska w arcybiskupiej kurii krakowskiej. Aresztowano szereg księży, wśród nich kanclerza i notariuszy Kurii.

Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zawsze gwarantował i gwarantuje wolność wyznań i starał się ułożyć jak najbardziej słusznie swe stosunki z katolickimi władzami duchownymi, żądając od nich oczywiście lojalności wobec Państwa Ludowego. Rozumie to i ocenia duża część kleru katolickiego i stara się uczciwie i lojalnie współpracować z Rządem. W akcji obrońców pokoju udział biorą liczni księża i świeccy działacze katoliccy. W składzie wybranego ostatnio Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju figuruje szereg księży, publicystów katolickich i członków zarządów „Caritas". Spotykamy nazwiska dziekana Wydziału Teologii ks. Czuja, prof. teologii ks. Dąbrowskiego, prorektora Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.Dobrzańskiego, naczelnego redaktora tygodnika „Dziś i Jutro" Horodyńskiego, publicysty katolickiego Kętrzyńskiego oraz prezesa „Caritas" ks. Lemparty. Wśród wybranych przez II Ogólnopolski Kongres Pokoju delegatów na Kongres Narodów w Wiedniu znajdują się m. in. dziekan ks. Jan Czuj oraz publicyści katoliccy red. Horodyński i Łubieński.

24 listopada br. odbyło się posiedzenie Komisji Głównej Intelektualistów i działaczy katolickich przy Polskim Komitecie Obrońców Pokoju. W uchwalonej rezolucji, podpisanej przez przeszło 50 księży, wśród nich kilku proboszczów, czytamy m. in.: „Komisja Intelektualistów i Działaczy Katolickich pragnie powitać nowy Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i wyrazić przekonanie, że będzie on kierował naszym krajem w myśl patriotycznych celów Frontu Narodowego".

Kilka dni później, 27 listopada, odbyło się w Warszawie plenarne zebranie Głównej Komisji Księży przy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, któremu przewodniczył ks. prałat Kotarski. Na zebraniu tym ks. dziekan Szemraj wygłosił referat na temat udziału księży we Froncie Narodowym. Zebrani księża podjęli jednogłośnie uchwałę, która głosi m. in.: „Naszym obowiązkiem jest kontynuować i pogłębiać pracę nad zjednoczeniem polskiego narodu we Froncie Narodowym... Nasza miłość Ojczyzny nakazuje nam poprzeć wysiłki i zamierzenia Sejmu i Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, na którego czele stanął zgodnie z wolą całego narodu, najlepszy syn ludu polskiego, umiłowany jego przywódca — Bolesław Bierut. Wzniosłe powołanie kapłańskie nakazuje nam wytężyć wszystkie nasze siły, użyć wszystkich dostępnych nam środków do wzmocnienia ruchu pokoju wśród braci kapłanów i wiernych".

Nie wszyscy jednak księża stanęli do pracy twórczej dla dobra Ojczyzny we wspólnym Froncie Narodowym. Ulegają oni ślepo Watykanowi, uważanemu już przez Słowackiego za zgubę Polski, temu Watykanowi, który zawsze popierał czynnie największych naszych wrogów, m. in. Hitlera, a obecnie wysługuje się imperialistom amerykańskim i wraz z nimi pragnie zwrócić polskie ziemie zachodnie neofaszystom zachodnioniemieckim. Stolica apostolska od samego początku istnienia Polski Ludowej ustosunkowała się do niej wrogo, uznając dotychczas marionetkowego „ambasadora" zdradzieckiej emigracyjnej kliki londyńskiej, bezczelnie nazywającej się „rządem polskim na wygnaniu".

Wśród tych księży, którzy chcieliby powrotu do władzy gnębicieli ludu, magnatów, bankierów i obszarników — Watykan ma swych uległych agentów.

Niedawno, w okresie akcji wyborczej, społeczeństwo polskie było głęboko oburzone działalnością biskupa Adamskiego, pragnącego przeszkodzić zjednoczeniu wszystkich Polaków we Froncie Narodowym. Biskup Adamski, jak wiadomo, zawsze przeciwstawiał się interesom narodu polskiego, jak o tym świadczy wydana przezeń w Katowicach 9 maja 1940 roku instrukcja (w języku niemieckim) dla duszpasterzy Śląska w której ten dygnitarz kościelny nawoływał do usuwania ze świątyń polskich napisów i zwinięcia polskich sztandarów, a również dopuszczał w procesjach tylko pieśni niemieckie. Poza tym zezwalał on na działalność kongregacji kościelnych, ale pod warunkiem, że „muszą być przyjaźnie nastawione do Niemiec".

Wykryta ostatnio przez władze bezpieczeństwa organizacja szpiegowska ujawnia przestępczą działalność księży z arcybiskupiej kurii krakowskiej, działających na szkodę Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Naród polski, zjednoczony we Froncie Narodowym pod przewodem swego Wychowawcy i Nauczyciela — Bolesława Bieruta, pragnie pracować dla rozwoju Ojczyzny. Nie pozwoli on, by zbrodnicze jednostki choćby przybrane w szaty kapłańskie, posłuszne wrogim nakazom zagranicy, tę pokojową pracę utrudniały.

(Or.)

RZEMIEŚLNIK POLSKI

Więcej troski o stare budynki

Na odcinku budownictwa mamy w ostatnich latach niezwykle poważne osiągnięcia. Natomiast na odcinku przeprowadzania niezbędnych remontów i napraw w domach czynszowych, blokach mieszkalnych i innych starych budynkach nie poczyniliśmy dostatecznych kroków by budowle te zabezpieczyć przed większymi uszkodzeniami.

W wielu miastach, a szczególnie miastach mniejszych napotykamy na domy mieszkalne wymagające natychmiastowego remontu. Okna, drzwi i podłogi są często w stanie gnicia. Do tego dochodzą i inne uszkodzenia i braki, które są powodem niebezpiecznych wypadków, a powszechnie obniżają wartość użytkową budynków.

Omawiane obiekty stanowią poważną część naszego majątku narodowego. Każdy posiadacz lub zarządca jest swego rodzaju powiernikiem tego majątku wobec narodu i jest w pewnym stopniu za zachowanie wartości odpowiedzialny. Ściany, podłogi, drzwi i okna takich domów są kryte farbą nie tylko ze względu na estetykę, lecz bardziej ze względu na dwa ważne czynniki: a) zachowanie wartości (konserwacje), b) dla przedłużenia użytkowności. Właśnie te części, które są wykonane z drzewa, są nadgryzane przez „ząb czasu" stosunkowo szybko. Jak dużo czasu trzeba, aby drzewo ram okiennych nie chronione farbą zaczęło gnić, nie trudno powiedzieć. A wtedy trzeba będzie przeprowadzać kapitalne renowacje o poważnym nakładzie kosztów, co z punktu widzenia gospodarki narodowej jest wyjątkowo trudne ze względu na znaczną deficytowość surowca, jakim jest drzewo. A więc niezbędne i konieczne prace konserwacyjne tego rodzaju, jak pomalowanie farbą, nie mogą być odraczane w nieskończoność.

Cóż jednak na to mówią posiadacze i zarządcy domów oraz rzemieślnicy?

Odpowiedzi posiadaczy domów i zarządców w zależności od temperamentu i osobistego poglądu są różne. Jeśli już jest gotowość, to usłyszymy najczęściej jako argument: brak materiału do tych celów. Oczywista, że jest to wybieg z ich strony, który był jeszcze zrozumiany przed 3—4 laty, gdyż dziś przemysł nasz jest w stanie zaopatrzyć w odpowiednią ilość materiałów. Wiemy oczywiście, że na wielu odcinkach mamy tu i ówdzie trudności. Ale czy rzeczywiście jest tak źle, jak się to nieraz wyolbrzymia? Malarze np. nie mogą przecież narzekać na brak właściwych farb. Owszem, narzekają na lakier, który według ich oceny nie nadaje się do malowania zewnętrznego albo brak im środków do gruntowania. Gotowi jesteśmy pomówić z nimi na temat tych sarkań: Jeśli rzeczywiście pula tych materiałów na rynku, szczególnie lakierów, jako niezbędnych do utrzymania wartości materiałowej budynków, jest niedostateczna, wtedy winny powołane ku temu instytucje, a szczególnie rzemiosło, wystąpić do miarodajnych czynników o zwiększenie puli rynkowej tych tak ważnych z punktu widzenia gospodarczego materiałów. Żadne ministerstwo nie będzie się opierało przekonywującej logice żądań, które zostaną właściwie uzasadnione.

Zainteresowaliśmy się malarzami, gdyż mają oni znaczny udział w pracach konserwatorskich, szczególnie zaś, gdy chodzi o elementy drewniane budowli. — To, co poruszamy w odniesieniu do malarzy, dotyczy również innych gałęzi rzemiosł, takich jak blacharze, instalatorzy, dekarze, ślusarze, cieśle itd. Tylko, że sprawy tych rzemiosł układają się niekiedy inaczej, gdyż te zawody rzemieślnicze mogły i mogą wielokrotnie poradzić sobie tam, gdzie malarz z racji braków materiałowych tego uczynić nie mógł. I rzeczywiście rzemieślnicy ci potrafili w ostatnich czasach znakomicie wykorzystać materiały stare, odpady itp.

Mimo to należy na tym odcinku zwiększyć wysiłki. Wytyczne Rządu nakładają bowiem na rzemiosło obowiązek wykorzystywania surowców miejscowych i odpadowych, tak samo jak obowiązkiem jest zbieranie, sortowanie i wykorzystywanie starych i używanych materiałów. Winno to być wytyczną dla każdej pracy rzemieślnika, dla jego usług, robót reparacyjnych itp.

Tam jednak, gdzie to nie wystarcza, gdzie te źródła pomocnicze mimo starań i wysiłków ze strony rzemieślników nie zaspakajają potrzeb niezbędnych i pilnych reparacji, winno się pulę materiałową dla ochrony wartości budynków zwiększyć.

Wtedy oczywiście nie będziemy ze spokojem przyjmowali wypowiedzi posiadaczy i zarządców budynków mieszkalnych, obowiązanych do konserwacji budynków, że „brak materiałów" nie pozwala im na dopełnianie obowiązku, tak jak to dotychczas przywykliśmy słyszeć.

Jest najwyższy czas, aby tym, którzy z tych lub innych powodów ociągali się, powiedziane zostało jasno, że nie możemy sobie pozwolić na to, by gospodarczo cenne dobro, jakie stanowią stare budynki, marniało.

Wymienione trudności i przeszkody mogą i muszą być przezwyciężone. Z wykonawstwem naszych planów gospodarczych poprawia się w znacznym stopniu również sytuacja na odcinku materiałów budowlanych. Dlatego też podkreślamy obecnie znaczenie poruszonego problemu, aby rozwiązaniem jego zajęły się najrychlej wszystkie do tego powołane czynniki.

Spółdzielczość przemysłowa w Związku Radzieckim

Spółdzielczość przemysłowa jest poważną siłą gospodarczą w Kraju Rad. O wielkości produkcji spółdzielczości przemysłowej, podzielonej na 20 podstawowych przemysłów, może świadczyć to, że spółdzielnie wykonują 50 proc. wszystkich mebli w ZSRR, 12 proc. naczyń emaliowanych, 48 proc. nakryć stołowych, 50 proc. konfekcji bieliźnianej i ubraniowej, 40 proc. instrumentów muzycznych, 52 proc. zabawek dla dzieci.

Należy zaznaczyć, że 80 proc. produkcji to artykuły powszechnego zapotrzebowania, 20 proc. zaś produkcji to przerób surowców np. skóry, przędzy dla potrzeb spółdzielni. Produkcja artykułów powszechnego zapotrzebowania składa się z kilkudziesięciu tysięcy asortymentów.

Pokaźne miejsce zajmują usługi nieprzemysłowe, jak np. farbiarstwo, pralnictwo chemiczne i białe, fryzjerstwo i kosmetyka oraz usługi konserwacyjno-remontowe. W większości spółdzielnie, zajmujące się usługami, są zwolnione od podatku obrotowego. W Moskwie istnieją 23 punkty natychmiastowego czyszczenia odzieży, nie licząc setek punktów przyjęć. Przewiduje się budowę w wielkich miastach 45 najnowocześniejszych pralni chemicznych.

Spółdzielnie przemysłowe, których jest 16.500, zrzeszających 1.700.000 członków, należą do Centralnej Rady Spółdzielczości Przemysłowej (Centropromsowiet). Centralna Rada znajduje się na prawach resortu związkowego.

Ważne zadania brakarzy

Nie ulega wątpliwości, że na odcinku jakości produkcji ważne zadanie do spełnienia mają brakarze. Piony spółdzielcze, dążą do tego, by w każdej spółdzielni byli brakarze-fachowcy, którzy by kontrolowali wyroby w toku produkcji i po jej ukończeniu, tak by na rynek dostawał się tylko towar dobrej jakości. Ponadto brakarze mają za zadanie przez fachową i rozumną krytykę podciągać pracowników produkcyjnych spółdzielni na wyższy poziom. Wreszcie mają oni do pewnego stopnia regulować dopływ właściwych towarów na rynek. Są to zadania, które wymagają od brakarzy rzetelnej wiedzy fachowej, znajomości potrzeb rynku oraz społecznego podejścia. W spełnianiu ich obowiązków dopomaga im przeszkolenie i wiedza zdobyta w tym zakresie na kursach specjalnych. Zwłaszcza pion Zw. Sp. P i Rz. organizuje coraz częściej specjalne kursy dla brakarzy. Ostatnio zakończono taki kurs o zasięgu ogólnopolskim dla brakarzy branży odzieżowej przeprowadzony przez poznański Zakład Doskonalenia Rzemiosła. Kurs ten ukończyło 21 kandydatów. Łącznie z absolwentami poprzednich kursów — brakarze wyszkoleni w poznańskim ZDR stanowią poważny zastęp tych pracowników, którzy w spółdzielniach na terenie całego kraju czuwają nad jakością produkcji odzieżowej. (Ł. R.)

Za produkcją stoi człowiek

Na półkach sklepów piętrzą się towary najrozmaitszych branż i gatunków — na pozór przedmioty martwe. Za każdym jednak artykułem stoi żywy człowiek, który go wykonał, który za pośrednictwem wyprodukowanego przez siebie przedmiotu nawiązuje kontakt z drugim człowiekiem nabywającym ten towar po to, żeby mu służył w życiu codziennym, służył z pożytkiem i jak najdłużej. Od wykonawcy zależy, czy ten drugi człowiek-konsument będzie mówił źle czy dobrze o produkcie i produkcji, czy uśmiech zadowolenia konsumenta wywoła u producenta uczucie szczęścia z dobrze spełnionego obowiązku wobec nie tylko człowieka pracy, ale i wobec całego społeczeństwa, wobec Państwa Ludowego.

Tych dwóch ludzi — producenta z jednej strony a konsumenta z drugiej strony pokazuje słuchaczom na kursach poznański Zakład Doskonalenia Rzemiosła, który nie tylko przyucza pracowników spółdzielczych, nie tylko doskonali i pogłębia ich wiedzę zawodową — ale — dzięki odpowiedniej atmosferze wytwarzanej na kursach i warsztatach szkoleniowo-produkcyjnych, dzięki kierunkowi swej akcji szkoleniowej, nastawionej nie tylko na zagadnienia ekonomiczne, ale i na wysoki ton społeczny — wychowuje słuchaczy na dobrych fachowców i na ludzi w pełni uświadomionych, zdających sobie sprawę z zadań i obowiązków, jakie spoczywają na nich jako na fachowcach - obywatelach Polski Ludowej. Toteż z poznańskiego Zakładu Doskonalenia Rzemiosła wychodzą ludzie dobrze przygotowani zawodowo, ludzie poświęcający swe wysiłki na placówkach spółdzielczych i rzemieślniczych. Nic więc dziwnego, że do poznańskiego ZDR coraz więcej zgłasza się kandydatów na kursy, że wszystkie piony spółdzielcze i związki branżowe nawiązały kontakt z Zakładem i powierzają mu szkolenie zawodowe i ideologiczne swoich kandydatów, że w gmachu Zakładu jest coraz ruchliwiej i gwarniej, że rzesza zgłaszających się kandydatów chciałaby poszerzyć mury sal wykładowych, pracowni i warsztatów, by mogły one pomieścić wszystkich, którzy tu pragną zdobywać wiedzę zawodową i zaprawić się w społecznym podejściu do pracy i do człowieka.

Obserwując wszystkie bardzo liczne kursy, odbyte i odbywające się w murach poznańskiego ZDR czy w ramach jego działalności na terenie Wielkopolski oraz wojew. zielonogórskiego, patrząc na dorastający narybek rzemieślniczy w warsztatach szkoleniowo - produkcyjnych poznańskiego ZDR, znając działalność absolwentów kursów Zakładu w terenie bez przesady można powiedzieć, że poznański Zakład Doskonalenia Rzemiosła — dzięki swej akcji szkoleniowej stale i systematycznie przyczynia się do podnoszenia poziomu i jakości produkcji spółdzielczej, do wyrabiania jej dobrego imienia, dopomaga spółdzielczości do dobrego spełniania jej trudnych zadań wobec Państwa i szerokich rzesz ludzi pracy.

Ł. REM.

CZY WIECIE ŻE...

...Kajetan Sawicki ze Spółdzielni Pracy Instrumentarzy Muzycznych w Warszawie, ma na swym koncie poważny dorobek racjonalizatorski. Zgłosił on pomysł wykonania pulpicików marszowych częściowo z surowca zastępczego, zastosowania zwykłej blachy z metalu kolorowego, do produkcji trąbek sygnałowych, co przyniosło 80 proc. obniżkę kosztów produkcji. Dalej opracował on wygodny i lekki typ ustnika do trąbek, uproszczony system prostowania pogiętych instrumentów. Ostatnio Kajetan Sawicki wspólnie z lutnikiem Mieczysławem Solskim wykonali również przyrząd do wyrobu dotychczas importowanych progów gitarowych.



Rzemiosło w Bułgarii

Kombinat spółdzielczy

Z ponad 2 tys. spółdzielni pracy w Bułgarii, które zatrudniają przeszło 100 tys. rzemieślników, najbardziej znana jest spółdzielnia pracy-kombinat w Michajłowgradzie, tradycyjnym ośrodku rzemieślników i chałupników. Kombinat ten powstał przez połączenie istniejących w tym mieście spółdzielni pracy. W chwili zakładania kombinat obejmował 420 członków spółdzielni, obecnie liczy ich ponad tysiąc rzemieślników i chałupników z różnych zawodów, tj. 90 proc. rzemiosła i chałupnictwa w tym mieście.

Przy wstępowaniu do kombinatu szacuje się wnoszony inwentarz każdego rzemieślnika. Część szacunku przeznacza się na kapitał zakładowy. Minimalny udział wynosi 5 tys. lewów, maksymalny - 25 tys. lewów. Rzemieślnicy posiadający gospodarstwa rolne, mają zapewnioną możność zajmowania się uprawą roli.

Prace rzemieślników, zrzeszonych w kombinacie spółdzielczym, zaspakajają ok. 80 proc. potrzeb ludności miasta i okolicy. Produkcja jednak stale wzrasta w miarę nadchodzących stopniowo maszyn i narzędzi oraz rozbudowy warsztatów. Wybudowano już duży budynek warsztatowy dla szewców oraz warsztaty metalowe, stolarskie i inne. Plany przewidują budowę dalszych budynków, zgrupowanych w jednym miejscu, tak że w mieście pozostaną jedynie punkty usługowe.

Kombinat dzieli się na działy, oddziały i sekcje, na czele których stoją odpowiedzialni kierownicy. Jakość pracy jest dokładnie kontrolowana, a za robotę wybrakowaną nie płaci się. Rzemieślnicy mają zagwarantowane dniówki jako minimum zarobku. Dla rzemieślników-kawalerów spółdzielnia prowadzi stołówkę, w której za kilkadziesiąt lewów można otrzymać zdrowy posiłek. Kombinat posiada własny ogród warzywny i fermę z hodowlą trzody chlewnej.

Przewiduje się budowę bloków mieszkalnych dla członków spółdzielni, z funduszy kombinatu. Przy budowie zatrudnieni będą zrzeszeni murarze. Komasacja warsztatów oraz usprawnienie pracy biurowej pozwala na stałe zmniejszanie wydatków administracyjnych. Gdy przed zjednoczeniem się spółdzielni w kombinat, spółdzielnie te zatrudniały 30 pracowników administracyjnych, to obecnie personel administracyjny kombinatu wynosi zaledwie 15 osób. (p)

Z praktyki rzemieślniczej

Przymiarka

Ważnym czynnikiem krawiectwa miarowego jest przymiarka. Wskazuje ona mistrzowi, jakie wyniki dała jego praca. Podczas przymiarki bada on, czy dzieło pracy jego rąk z punktu widzenia technicznego, mody i gustu udało się. Klientowi zaś dana jest dzięki przymiarce możliwość stwierdzenia, czy dana sztuka odzieży, którą zamówił i którą w przyszłości będzie nosił, odpowiada mu oraz pozwala mu wyrazić swe życzenia odnośnie drobnych usterek, jak wysokość ramion, długość rękawów, spodni itp.

W głównej mierze chodzi o to, by przez przymiarkę niektóre błędy, które, nie bacząc na staranne wykonanie, uwidaczniają się, wychwycić i usunąć. Zadaniem i życzeniem każdego mistrza jest wykonanie takiej sztuki, którą klient odczuwałby jako wygodną, jak również, by odpowiadała ona wymogom estetyki i mody.

Źródłem błędów są: materiał, miara, krój i wykonanie. Materiał, jaki otrzymuje się od klientów, jest rozmaitego gatunku. Warunkuje to niekiedy poważne odchylenia w wykonaniu sztuki. Na skutek niedokładnego pobrania miary mogą powstać błędy, w wyniku których sztuka źle „leży". Każdy wzór mody wymaga różnego kroju, a te z kolei innej techniki wykonawczej. Szczególnie ważną jest „linia" całości sztuki. Niezbędne jest duże doświadczenie i dojrzałość zawodowa, by poszczególne elementy wychwycić i prawidłowo rozwiązać. Wykonanie wzoru wzgl. szablonu, jak również przykrojenie materiału wymaga głębokiej znajomości techniki kroju.

Należy przy tym uwzględnić często dość zróżniczkowane życzenia klientów. I tak mimo, iż przy przekazaniu zlecenia ustalono wzór sztuki czy ubrania według tzw. albumu oraz omówiono wszystkie szczegóły, to przy przymiarce mamy możliwość na życzenie klientów uwzględnienia pewnych szczegółów, które z krojem i z samym modelem nie są sprzeczne i nie przysparzają klientowi dodatkowych kosztów.

Dość często zdarza się potrzeba dokonania drugiej przymiarki. W wielu przypadkach czyni się to na życzenie klienta.

Jak widać z powyższego, przymiarka jest stosowana ze względów fachowych, jak również — co najczęściej się zdarza — na wyraźne życzenie klienta.

Celem zracjonalizowania procesu technologicznego, w kołach fachowych dąży się do skrócenia ilości przymiarek do jednej, oczywiście bez uczynienia jakiekogolwiek uszczerbku jakości wypuszczanej sztuki, jak również wyrażonym życzeniom klienta. Realizacji tej tendencji winna towarzyszyć wysoka fachowość i skrupulatne wykonawstwo.

Jeśli wysuwane są tezy, że przemysł konfekcyjny z powodzeniem wykonuje swe zadania i pracuje bez przymiarki, pokrywając potrzeby licznej klienteli, możnaby w przeciwieństwie jedynie stwierdzić, że gotowe ubiory i ubrania na miarę są to zupełnie dwie różne sprawy. Konfekcja fabryczna nigdy nie będzie miała tych cech, jakie są charakterystyczne dla roboty miarowej. Posiadacz ubrania konfekcyjnego jest wykonawcy nieznany. Przeciwnie, gdy idzie o ubranie miarowe, osoba użytkownika jest znana i całość wykonawstwa ze wszystkimi szczegółami jest dostosowywana do sylwetki osoby, mającej korzystać w przyszłości z danego ubioru. (s)

Szkolenie uczniów rzemieślniczych

W myśl zarządzeń władz, szkolenie teoretyczne młodocianych uczniów rzemieślniczych, przeszło ze szkół zawodowych do Zakładów Doskonalenia Rzemiosła. Przygotowania do tego szkolenia są już w poszczególnych zakładach ukończone. Obecnie należy spodziewać się rozpoczęcia nauki teoretycznej dla młodzieży rzemieślniczej, uczącej się zawodu w warsztatach rzemieślniczych indywidualnych. Nauka ta odbywać się będzie na kursach organizowanych dla poszczególnych specjalności. Kursy będą dwojakiego rodzaju: jedne organizowane po pracy warsztatowej, inne internatowe — całodzienne, w zależności od ilości kandydatów danej branży czy zawodu.

Poznański Zakład Doskonalenia Rzemiosła uruchomił już pierwszy kurs teoretycznego szkolenia młodocianych w Trzcielu (w ośrodku szkoleniowym) i to dla uczniów kołodziei wiejskich, a więc dla narybku rzemieślniczego bardzo potrzebnego rolnictwu w wykonaniu jego zadań produkcyjnych. (CZ)

GRUDZIEŃ **6** SOBOTA

DZIŚ: Mikołaja

JUTRO: Ambrożego

WAŻNIEJSZE TELEFONY: Straż Pożarna 44-44. Pogotowie PCK 1000. Taksówki 36-55 i 39-62. Informacja PKP 11-87. Informacja pocztowa 02 i 03. Zamiejscowe 00. Komenda MO 25-16. IKP 19-87.

To i owo z Bydgoszczy

Fałszywy blask



Zegar na Klaryskach od pewnego czasu stoi i wskazuje pewne niezmienne godziny. No, ostatecznie można się nie dziwić temu, bo „coś" popsuło się we wnętrzu. Lecz cui bono zegar ten, wskazujący fałszywe godziny, jest oświetlony wieczorami — tego zrozumieć nie możemy.

Dobrze poinformowani twierdzą, że to wszystko odbywa się w ramach ...oszczędzania elektryczności juk).

Pan ze stołeczkiem



Na przystanku tramwajowym na placu Zjednoczenia stoi mężczyzna w sile wieku. Dzierży w dłoni składany stołeczek i rozłożywszy go siada. Inni oczekujący patrzą nań ze współczuciem. Jakaś pani podchodzi i mówi:

— Pan osłabiony, po chorobie, co? Jak to dobrze kiedy chory człowiek, który nie może stać ,przynosi z sobą stołeczek!

Jegomość uśmiecha się.

— Ja chory? Ależ skąd! — mówi. — Jestem zdrów jak ryba. Tylko widzi pani jestem doświadczony. Smutnie doświadczony. Czekam na „dwójkę" w stronę Strzelnicy. A zanim przyjedzie to miną nas cztery „jedynki" i cztery „trójki". Komunikacja na tej linii jest do maku! Mam pół godziny stać? Wolę posiedzieć. ((Ż-fa).

List ogolonego



Wielce Szanowne „To i owo"! Pisałem niedawno w felietonie o swoich kłopotach z powodu rosnącej mi siwej brody, wskutek braku żyletek w bygoskich drogeriach. Tymczasem zgłosił się pewien poczciwy człek i doniósł, że żyletki w Bydgoszczy można dostać. Nie w drogerii, lecz w sklepie... z nasionami na ul. Dworcowej.

Wszyscy pracownicy redakcji pobiegli chyżo do wspomnianej placówki handlowej, a ja na przedzie. Brodę teraz zgoliłem i jestem znowu piękny i hoży. Nie obawiając się, że zabraknie żyletek dla mnie, po zrobieniu przeze mnie większego zapasu, komunikuję o tym (tylko psst! po cichu!) wszystkim innym ludziom z zarostem. Ściskam dłoń

NIK.

P.S.: czy nie wiecie Państwo kiedy w sklepach z gwoździami zaczną sprzedawać masło, w sklepach z masłem gwoździe, a w drogeriach nasiona?

Wycieczki piesze, kolarskie, autobusowe, kajakowe

Bogactwo imprez turystycznych
zapowiada plan pracy na rok 1953
Polskiego Tow. Turystyczno-Krajoznawczego

Już za kilka tygodni Zarząd Okr. Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego w Bydgoszczy rozpoczyna realizację planu pracy na 1953 r., zapowiadającego bogactwo imprez propagandowo-turystycznych.

W myśl wytycznych zarządu głównego PTTK oddział bydgoski zorganizuje w roku przyszłym 4 imprezy nizinną, wodną narciarską i kolarską, w których udział weźmie ogółem 280 uczestników. Wspólnie z zrzeszeniami sportowymi Ośrodek Turystyczny zorganizuje 60 wycieczek sportowców naszego województwa. Ponadto PTTK we własnym zakresie zorganizuje poza teren woj. bydgoskiego 45 wycieczek pod hasłem „zwiedzamy obiekty Planu 6-letniego", oraz 49 wycieczek w granicach naszego województwa. W wycieczkach tych weźmie udział 13.090 osób. Zarząd główny PTTK zobowiązał okręg bydgoski do zdobycia 780 odznak PTTK w roku przyszłym. Odznaki te zdobywać będą mogli uczestnicy imprez i wycieczek PTTK.

Niezależnie od tego zarząd okręgowy w Bydgoszczy zobowiązał się w roku przyszłym zorganizować komisję odczytową, która przynajmniej raz w miesiącu zorganizuje prelekcję o tematyce propagandowo-turystycznej, zwiększyć propagandę turystyczną przez dokooptowanie do zarządu nowych członków oraz przez zorganizowanie kół PTTK przy zakładach pracy.

Od 15 kwietnia przyszłego roku zarząd bydgoski PTTK organizować będzie w soboty i niedziele wycieczki piesze, kolarskie, autobusowe, kajakowe oraz statkami żeglugi śródlądowej.

W lipcu, sierpniu i wrześniu 1953 r. zarząd okręgowy zorganizuje szereg spływów kajakowych m. in. również VIII Ogólnopolski Spływ Kajakowy Chárzykowo—Bydgoszcz.

Nie na tym jednak kończą się plany bydgoskiego Oddziału PTTK. — Projektuje się również rozwinąć na szerszą skalę wycieczki do Warszawy, Poronina, Nowej Huty i miejscowości, gdzie powstają wspaniałe budowle Planu 6-letniego. Projektuje się również organizowanie wycieczek na terenie Bydgoszczy pod nazwą „Poznaj swoje miasto i jego zabytki".

Zarząd Okręgowy PTTK czyni starania w Zarządzie Żeglugi Śródlądowej o przydział statku na stałe wycieczki. (S)

Poranek muzyki radzieckiej w „Mirze"

Z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej odbędzie się w niedzielę 7 bm. o godz. 12 w lokalu BZG „Mir" przy ul. Generalissimusa Stalina 2 koncert muzyki radzieckiej w wykonaniu zespołu R. Dudzika, na który wszystkich miłośników muzyki zaprasza dyrekcja BZG. — Wstęp bezpłatny.

Bydgoszcz pożegnała delegatów na IV Krajowy Zjazd TPPR

W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych na peronie dworca głównego przedstawiciele społeczeństwa, organizaćji masowych i młodzieży Bydgoszczy, pożegnali wyjeżdżającą na IV Krajowy Zjazd TPPR delegację naszego województwa.

Do delegatów przemówił zastępca przewodniczącego Prezydium WRN Fuksiński, w imieniu zaś delegatów odpowiedział prezes zarządu okręgowego TPPR, sekretarz WK SD Z. Wrochno.

Mówcy kończyli słowa pożegnania okrzykami na cześć przyjaźni polsko-radzieckiej, Generalissimusa Stalina i Pierwszego Obywatela Polski Ludowej — Bolesława Bieruta.

Następnie przedstawiciele młodzieży i organizacji masowych wręczyli delegatom wiązanki kwiatów.

Przy dźwiękach hymnów obu zaprzyjaźnionych narodów pociąg wiozący delegatów do Warszawy wyruszył w drogę.

Poseł Nahajowski na akademii rzemiosła bydgoskiego

W sali ZS Stal odbyła się uroczysta akademia bydgoskiego rzemiosła cechowego, poświęcona uczczeniu XXXV rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej. Na akademię przybył poseł rzemiosła, prezes Izby Rzemieślniczej Paweł Nahajowski, którego licznie zebrani rzemieślnicy powitali hucznymi oklaskami, zwłaszcza w chwili wręczenia mu wiązanki kwiatów przez córeczkę starszego cechu Sajdaka. Na akademię przybyli również przedstawiciel M i PK SD Bogacki, dyrektor Izby Rzemieślniczej Jabłczyński, starsi cechów Sajdak i Przybylski oraz przewodniczący Koła TPPR przy Okr. Zw. Cechów Tobolewski, którzy wraz z kierownikiem biura O. Z. C. Urbańskim zajęli miejsca przy stole prezydialnym.

Akademii przewodniczył prezes O.Z.C. Fr. Ziółkowski. Sekretarz M i PK SD Bogacki wygłosił referat polityczny, w którym wskazał na wiekopomne przeobrażenia polityczno - ustrojowe i ekonomiczne oraz na zdobycze społeczne w ZSRR i krajach demokracji ludowej, które mają swe źródło w Wielkiej Rewolucji Październikowej. Na zakończenie swego referatu mówca m. in. powiedział: „Dziś, gdy sztandar Związku Radzieckiego stał się sztandarem całej postępowej ludzkości walczącej o pokój, o niepodległość narodową, o swobody demokratyczne — a Polska Ludowa kroczy u boku ZSRR jako jedna z „brygad szturmowych" socjalizmu na świecie, naszym zadaniem jest jeszcze bardziej zacieśniać braterskie więzy łączące nas z narodami ZSRR, umacniać przyjaźń polsko - radziecką, jeszcze bardziej rozwijać bohaterskie tradycje radzieckich i polskich bojowników Rewolucji". Odegraniem „Międzynarodówki" zakończono oficjalną część akademii.

W części artystycznej chór mieszany zespołu śpiewaczego „Harmonia" odśpiewał dwie pieśni kompozytorów radzieckich oraz dwie polskie pieśni ludowe. Dalszy program części artystycznej wypełniły: recytacja najmłodszej pracowniczki Izby Rzemieślniczej Z. Tymińskiej oraz występy wokalne, muzyczne i taneczne zespołu świetlicowego przy Zjednoczonych Zakładach Rowerowych. Wykonane utwory nagrodzono brawami. Spośród obfitego i urozmaiconego repertuaru najbardziej podobały się występy duetu wokalno - muzycznego (śpiew z towarzyszeniem gitary) w wykonaniu Eug. Lewandowskiego i B. Szynkowskiego. (PK).

Coraz więcej kobiet na stanowiskach sklepowych MHD

Dyrekcja MHD prowadzi szkolenie przysklepowe dla wszystkich pracowników handlu detalicznego. Kursy te odbywają się branżami z podziałem na trzy sekcje: spożywczą, owocowo-warzywniczą i nabiałową. Na specjalne wyróżnienie zasługuje sekcja nabiałowa, której wszyscy pracownicy biorą udział w szkoleniu.

Szkolenie na kursach przyczynia się w dużym stopniu do ulepszenia obsługi i ekspedycji sklepowej, a jednocześnie jest drogą do awansu społecznego. Ostatnio awans taki otrzymało trzech pracowników MHD dzięki dobrej pracy zawodowej i społecznej oraz ukończeniu kursów centralnych. Są nimi: L. Wieczór, który ukończywszy kurs z wynikiem b. dobrym został awansowany z kierownika sklepu na dyr. działu handlowego, oraz dwie referentki T. Zimnoch i J. Kowalczyk, które otrzymały awans na kierowniczki sekcji w dziale księgowości.

Również dzięki odpowiedniemu przeszkoleniu sklep spożywczy nr 4 zwyciężył we współzawodnictwie, zdobywając trzykrotnie proporczyk zakładowy.

Na wyróżnienie zasługują brygady młodzieżowe ZMP-owców, którym dyrekcja powierzyła kierownictwo i obsługę sklepów: nr 42, 9 i 63.

Coraz więcej stanowisk sklepowych zajmują kobiety, a do końca roku ilość zatrudnionych kobiet w MHD znacznie wzrośnie. Przykładem dobrej pracownicy jest A. Grobelna, która dzięki swej pracy zawodowej i społecznej została awansowana ze sprzątaczki na sprzedawczynię sklepu nr 21 w Łęgnowie. (iz)

»Niedziela drzwi otwartych«

Na zakończenie Tygodnia Książki Radzieckiej, „Dom Książki" organizuje w dniu 7 bm. „Niedzielę drzwi otwartych" — tym razem w dwóch księgarniach.

W księgarni wydawnictw radzieckich przy Al. 1 Maja 25 dyr. Biblioteki Miejskiej J. Podgóreczny wygłosi interesującą prelekcję pt.: „Radziecka literatura piękna w kształtowaniu nowego człowieka". Prelekcja połączona będzie z całodzienną wystawą książki radzieckiej.

Podczas otwarcia wystawy przekładów literatury radzieckiej w księgarni wzorcowej Al. 1 Maja 5 — inspektor „Domu Książki" Chwastek wygłosi prelekcję pt. „Książka radziecka — wzorem literatury walczącej o postęp".

Początek prelekcji w obydwu księgarniach o godz. 11. Wystawy będą otwarte przez całą niedzielę do godz. 18.

Otwarcie ślizgawki

Dzięki staraniom ZKS Kolejarza Bydgoszcz oraz władz ZZK Bydgoszcz w dniu dzisiejszym nastąpi otwarcie ślizgawki przy ul. Zygm. Augusta, obok stołówki ZZK. Ślizgawka otwarta będzie w godzinach od 10—21 i niewątpliwie zaspokoi choćby częściowo „głód lodu" u miłośników pięknego sportu zimowego.

Sport

2×GWARDIA — OWKS NA LODZIE

Jak nas informują, dziś, w sobotę, 6 bm., oraz jutro, w niedzielę, 7 bm., o godz. 19 na Stadionie Zimowym Gwardii przy ul. Zamojskiego w Bydgoszczy odbędą się dwa interesujące pojedynki hokeistów miejscowej Gwardii i OWKS. Ze względu na wyrównany poziom obu zespołów „derby" hokejowe lokalnych rywali zapowiadają się niezwykle interesująco.

Środa literacka

O poglądach na sztukę Al. Tołstoja

Aleksy Tołstoj należy do najwybitniejszych autorów radzieckich. Jego powieści: „Droga przez mękę", „Chleb" i „Piotr I" cieszą się wielką poczytnością zarówno w ojczyźnie pisarza jak i u nas. Poczytność tę ilustrują choćby liczby nakładów utworów A. Tołstoja, i tak np. „Piotr I" miał dotychczas w Związku Radzieckim 63 wydania w łącznym nakładzie 2.074 tys. egzemplarzy!

Rzecz zrozumiała, iż wypowiedzi na temat literatury i sztuki tej miary pisarza co autor „Drogi przez mękę" są ważnym przyczynkiem do poznania tajników twórczości literackiej. Stanisław Mędelski, opierając się na nietłumaczonych jeszcze wyznaniach Al. Tołstoja, zapoznał słuchaczy z poglądami tego pisarza dotyczącymi zagadnień warsztatu literackiego. Usłyszeliśmy ciekawie sformułowane wypowiedzi Al. Tołstoja na temat planowości i improwizacji, fikcji literackiej, typowego bohatera, stosunku pisarza do czytelnika itd. Niestety prelegent ograniczył się na ogół tylko do cytowania autora, nie wiążąc jego wypowiedzi wystarczająco obszernym komentarzem. Referat tak ujęty nadawałby się więcej na posiedzenie dyskusyjne jednej z sekcji Związku Literatów niż na popularną prelekcję. Uważam, że byłoby pożądane, aby Stanisław Mędelski, który posiada doskonałą znajomość literatury radzieckiej, na jednej z naszych „śród" dał pogłębioną analizę całokształtu twórczości Aleksego Tołstoja.

JAN PIECHOCKI

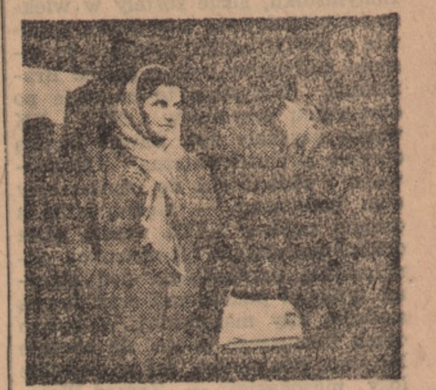
Na ekranie

Wiejski lekarz

Festiwal Filmów Radzieckich, wspaniały przegląd dorobku kinematografii ZSRR, dobiega końca. Jako ostatni oglądamy w Bydgoszczy interesujący kolorowy film pt. „Wiejski lekarz".

Bohaterem obrazu jest lekarz — pionier cywilizacji na zapadłej prowincji, człowiek miłujący swój zawód i ludzi — doświadczony dr Arseniew. Bohaterką — młoda lekarka dr Kazakowa.

Sceny filmu są realistyczne i przekonywujące.



Jest to niemałą zasługą reżysera S. Gerasimowa.

Rolę lekarki gra Tamara Makarowa, aktorka znana nam już z niejednego filmu radzieckiego. Wykonawcą roli dr Arseniewa jest — G. Biełow, onego czasu znakomity Miczurin z filmu „Czarodziej sadów". Obydwie kreacje są pełne ludzkości i szlachetności, które wcielać powinien w swym życiu lekarz. (n)

XI sesja MRN

W środę, 10 bm o godz. 16.00 odbędzie się XI sesja Miejskiej Rady Narodowej. Porządek obrad przewiduje m.in.: informacje w sprawie rozmiarów i osiągnięć nowego budownictwa na terenie naszego miasta, zagadnienie oszczędności zużywania energii elektrycznej oraz sprawy organizacji i działalności komitetów blokowych w Bydgoszczy.

Wieczorek kulturalno-oświatowy dla wędkarzy

W piątek 12 bm. o godz. 18,30 w sali ORZZ przy ul. Toruńskiej odbędzie się wieczorek kulturalno-oświatowy dla członków Polskiego Zw. Wędkarskiego z odczytem prof. Tarkowskiego. Na zakończenie wyświetlone będą filmy przyrodnicze.

Dziś otwarcie Domu Towarowego „Delikatesy"

Bydgoski handel uspołeczniony wzbogaci się z dniem dzisiejszym o nową oryginalną placówkę sprzedaży. Jest nią odremontowany i powiększony Dom Handlowy Przedsiębiorstwa Państwowego „Delikatesy", mieszczący się na rogu Al. 1 Maja i Placu Wolności. Dzięki wysiłkowi pracowników MPRB, zatrudnionych przy remoncie lokalu oraz załogi Domu Handlowego sklep otwarty zostanie 9 dni przed terminem.

Z chwilą uruchomienia Domu Handlowego, a więc od dziś po południu, bydgoszczanie będą mogli nabywać w nim wszelkiego rodzaju wysokiej jakości artykuły spożywcze, jak luksusową wędlinę, prawdziwą kawę, herbatę, cynamon, wina węgierskie i krajowe, masło śmietankowe, artykuły kolonialne, konserwy itp.

Korespondenci piszą

WŚRÓD CZARNEJ NOCY

Latarnie gazowe przy ul. Nakielskiej, począwszy od końcowego przystanku tramwajowego linii nr 3, nie zawsze się palą. Jest to prawdziwa zmora mieszkańców tej dzielnicy. Dlatego też apelujemy do MRN, ażeby postarała się o, jeżeli nie lepsze, to regularniejsze oświetlenie ul. Nakielskiej. (Zet-Ce)

Do naszych Czytelników w Bydgoszczy!

Z dniem 1 stycznia 1953 r. zostaje zniesiona dostawa „Ilustrowanego Kuriera Polskiego" przez roznosicieli Państw. Przeds. Kolportażu „Ruch". Dostawa gazet nastąpi jedynie przez listonoszy.

Prenumeratę na miesiąc **styczeń 1953 r.** przyjmować będą roznosiciele PPK „Ruch" **tylko do 15 bm.** w cenie **3,60 zł.**

Prosimy naszych Prenumeratorów o odnowienie prenumeraty w powyższym terminie, co zagwarantuje punktualną dostawę naszej gazety w styczniu.

CO? GDZIE? KIEDY?

KINA

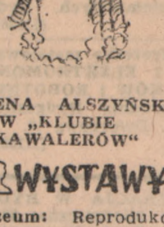
Pomorzanin: Wiejski lekarz (15.45, 18 i 20.15)
Polonia: Wiejski lekarz (17 i 19.15).
Orzeł: Akcja „B" (17 i 19)
Wolność: Urwis Gavroche (16, 18 i 20).
Gryf: Wesoły jarmark (16.30 i 19).
Bałtyk: Panna bez posagu (16 i 19). Radziecki Turkmenistan (18).
Mir: Przysięga (19).
Rozmaitości: Karelo — Fińska SRR (w godz. od 16 do 23).
Fotoplastikon: Podróż po Włoszech (od godz. 14 do 21).

DYŻURY

Dyżur nocny (w godz. 22—8): apteka nr 39 Al. 1 Maja 5 (tel. 23—46), apteka nr 12 ul. Grunwaldzka 37 (tel. 34-31).
Pogotowie lekarzy-dentystów: A. Giżewska Wały Jagiellońskie (w godz. od 15—17).

TEATR

Sobota: Klub kawalerów (19).
Niedziela: Klub kawalerów (15 i 19).



HELENA ALSZYŃSKA W „KLUBIE KAWALERÓW"

WYSTAWY

Muzeum: Reprodukcje Ilji Riepina (codz. godz 10—16 w środy godz 12 do 19).
Pl Zjednoczenia: Bydgoszcz wczoraj, dziś i jutro.
Pom. Dom Sztuki: Przyjaźń polsko radziecka w plastyce Pomorza. Twórczość Gogola w plastyce rosyjskiej i radzieckiej (codz. godz. 10—13 i 15—19, w niedziele godz. 10—17).

RADIO

PROGRAM LOKALNY FALA 219 M

6.15 Omówienie programu dnia, 6.17 Komunikaty, 6.20 Piosenki włoskie, 13.15 Koncert popularny w wyk. ork. pod dyr. A. Rezlera, 13.55 Komunikaty i muzyka, 16.20 Bydgoski dziennik radiowy, 16.30 Wiadomości sportowe, 16.35 Lehar — Melodie z opt. „Paganini", 16.45 Reportaż pt. „Śladem Miczurina" 17.15 Rosyjskie piosenki ludowe w wyk. Marii Maksakowej, 17.30 Felieton St. Mędelskiego pt. „Spotkanie z wielbicielami Szczęsnego", 17.55 Rozmowa z korespondentami społecznymi PR, 18.05 „Śladem naszych interwencji" 18.20 „Żądło mikrofonu".

Prace konserwatorskie na Białostocczyźnie

Od szeregu lat prowadzone są na Białostocczyźnie prace nad odbudową zniszczonych w czasie działań wojennych zabytkowych budowli, z których wiele odzyskało już swój pierwotny charakter.

Szczególnie intensywne prace rekonstrukcyjne prowadzone są w Białymstoku, gdzie zostały w większości odbudowane zabytkowe budowle z XVIII wieku, należące do zespołu budynków byłego pałacu Branickich. Wszystkie te budowle po odrzuceniu przybudów z XIX i XX wieku uzyskały swą dawną bogatą oprawę architektoniczną. Odbudowano i oddano już do użytku były dom koniuszego — piękną willę z drugiej połowy XVIII wieku, gdzie dokonano ostatnio rekonstrukcji odnalezionej przypadkiem pod starymi tynkami polichromii oraz dawną siedzibę loży masońskiej. W byłym domu koniuszego mieści się obecnie Muzeum Regionalne, zaś w siedzibie loży masońskiej — Zarząd Wojewódzki ZMP i ognisko choreograficzne. Prace przy odbudowie pałacu Branickich, obecnie siedziby Akademii Medycznej, są na ukończeniu. Obecnie sztukatorzy i rzeźbiarze dokonują konserwacji i rekonstrukcji rzeźb pałacowych.

W ciągu najbliższych dwóch lat zrekonstruowane zostaną ozdoby architektoniczne w pokojach pałacowych oraz przywrócony będzie do pierwotnego stanu parter ogrodowy z jego fontannami i rzeźbami.

W odległym o 15 kilometrów od Białegostoku Supraślu odbudowuje się dawny pałac Chodkiewiczów z XVI wieku, gdzie już w roku przyszłym znajdzie pomieszczenie Liceum Sztuk Plastycznych. Odbudowa barokowego kościoła Pokamedulskiego z XVIII wieku w Wigrach na Suwalszczyźnie, zniszczonego bardzo poważnie w czasie ostatniej wojny, dobiega już końca, odbudowano wieżę, pokrywając ją hełmami, nadając im pierwotny wygląd.

W Wiźni prowadzone są prace zabezpieczające cenny obiekt budownictwa gotyckiego na Białostocczyźnie — kościół z XV wieku.

Pod stałą opieką konserwatorską znajdują się typowe chaty mazurskie, które zachowały się we wsi Krzyszewo gm. Kalinowo w powiecie ełckim, a także we wsi Boćki w powiecie bielsko-podlaskim.

Piękno zimy



Mróz chwyta w okowy rzeczkę, która broni się resztką odporności nurtu. Pięknie wygląda taka resztka wodnej tafli pośród śniegowej pokrywy.
(Fot. IKP — Woźniewski)

SPORT

SIATKARZE ZSRR WYGRYWAJĄ Z GWARDIĄ GDAŃSK 3:0

3 bm. w hali sportowej Budowlanych we Wrzeszczu odbył się drugi występ doskonałych siatkarzy radzieckich. Młodzieżowa reprezentacja ZSRR rozegrała mecz z gdańską Gwardią, zwyciężając 3:0.

Spotkanie było interesujące. Gwardziści wypadli nadspodziewanie dobrze i walczyli z dużą ambicją, jednak zarówno technicznie, jak i taktycznie ustępowali zdecydowanie mistrzowskiej drużynie świata, która łatwo zwyciężyła 3:0 (15:9, 15:6, 15:9).

Młodzieżowa reprezentacja ZSRR — Koszelew, Siedow, Szczerbakow, Niefiedow, Gailit, Kozłow, Gusałajew.

Gwardia: Kaczmar, Szlief, Górecki, Czerski, Zarzycki, Śliwka.

W przedmeczu rewanżowe spotkanie między żeńskimi drużynami warszawskiego AZS i gdańskiego Kolejarza przyniosło ponownie zwycięstwo drużynie warszawskiej 3:1 (15:7, 4:15, 15:11, 17:15).

W czwartek drużyna siatkarzy radzieckich opuściła Wybrzeże, udając się do Opola i Wrocławia, gdzie rozegra dalsze spotkania.

ZS GÓRNIK — REPREZENTACJA GÓRNIKÓW CSR 2:2

W ramach uroczystości Święta Górnika rozegrany został w Zabrzu międzynarodowy mecz piłkarski między reprezentacją ZS Górnik a reprezentacją górników CSR. Spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym 2:2 (2:1).

Mecz rozegrany został na twardym, zamarzniętym boisku. Drużyna polska miała więcej z gry i więcej okazji do zdobycia bramek, pechowo jednak grający atak nie potrafił ich odpowiednio wykorzystać.

Zaraz po rozpoczęciu gry Polacy narzucili ostre tempo, uzyskując z miejsca wysoką przewagę. Prowadzenie dla Górnika uzyskał Gawlik, a wkrótce potem wynik podwyższył Dybała. Pod koniec pierwszej połowy Czechosłowacy zodbyli bramkę przez Sekułę. Po przerwie obraz gry nie uległ zmianie. Polacy stale przeważali, nie mogąc jednak zmusić do kapitulacji bramkarza Moravka. Jeden z wypadów drużyny czechosłowackiej przyniósł jej wyrównującą bramkę ze strzału Konecznego.

W drużynie czechosłowackiej obok obrony i bramkarza Moravka najlepszymi graczami byli pomocnicy Michna i Król. W drużynie polskiej wyróżnili się: Franosz, Morys. Gawlik i Wiśniewski.

Piłkarze Ostrawy wystąpią w sobotę, 6 bm. w Sosnowcu przeciwko komb. reprezentacji Śląska.

OSTRAVA — GÓRNIK OD 1:5 DO 7:5

Pierwszy występ hokeistów Ostravy na Torkacie przyniósł im po zażartej walce zasłużone zwycięstwo nad zespołem Górnika Janów, 7:5. Z wyjątkiem pierwszej tercji, Czechosłowacy byli zespołem wyraźnie lepszym. Uwidoczniło się to zwłaszcza w końcowych 20 minutach gry, kiedy to Polakom zabrakło sił i Ostrava dominowała już niepodzielnie na lodowisku.

Początek meczu nie zapowiadał bynajmniej porażki Górnika. Wprawdzie prowadzenie uzyskała Ostrava ze strzału Hajduka, ale już w 11 minucie wynik brzmiał 3:1 dla Górnika. Bramki dla Polaków w pierwszej tercji zdobyli: Gansiniec 2 i Gburek 1.

W drugiej tercji Górnik uzyskał w 3 minucie czwartą bramkę przez Gansińca, a w piątej Wróbel II podwyższył wynik na 5:1.

Ostrava przeszła jednak do generalnej ofensywy w wyniku której strzeliła w tej tercji 3 bramki. Zdobyli je: Motolicka 2, i Pertesin 1. W trzeciej tercji Czechosłowacy mieli już zdecydowaną przewagę i uzyskali jeszcze trzy bramki ze strzałów Cernoska, Pertesina i Hajduka.

Drużyna Górnika walczyła z wielką ambicją i ofiarnością. Na szczególne podkreślenie zasługuje dobra gra Herdy, Wróbla II, Gansińca i Polesia. Ostrava górowała natomaist nad Górnikiem, szybkością i lepszą kondycją. W jej wyrównanym zespole wyróżnili się: bramkarz Król, Kaspar w obronie oraz Cernosek i Netolicka w ataku. Widzów 12 tys.

W sobotę, 6 bm. przeciwnikiem górników czechosłowackich będzie kombinowany zespół złożony z najlepszych zawodników Polski.

Dnia 3 grudnia 1952 r. o godz. 11-tej zmarł po długich i ciężkich cierpieniach najukochańszy mąż i ojciec śp.

Władysław Bromirski

adwokat

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 7 bm. o godz. 15.15 z kaplicy cmentarza Nowofarnego.

O czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim żalu

11147) ŻONA, CÓRKI, SYN i SYNOWA

Papier biały gazet. rot. mat. kl. VII. 50 g 94 cm
E-III-11277

REDAKCJA i ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY Czerwonej Armii 20 Centrala telefoniczna: 33-41 i 33-42. Dział ogłoszeń w Bydgoszczy Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami) Tel 24-29 Konto PKO IKP nr VI-140.

REDAGUJE KOLEGIUM. — WYDAWCA i DRUK: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „PRASA DEMOKRATYCZNA — NOWA EPOKA", WARSZAWA, SNIADECKICH 16 ODDZ. W BYDGOSZCZY, CZERW. ARMII 18/20, TEL. 33-41, 33-42, DRUKARNIA 1899